„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 188 ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, WTOREK, 7 LIPCA, (TUESDAY, JULY 7), 1925 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Lewica protestuje przeciw paktom z Żydami

KOŁO ŻYDOWSKIE BĘDZIE POPIERAĆ RZĄD GRABSKIEGO

W sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej

PREMJER GRABSKI PRZYRZEKŁ ZATWIERDZENIE PRZYWILEJÓW LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ PRZEZ SEJM

WARSZAWA, 6 lipca. — Na konferencji odbytej dzisiaj z premjerem Grabskim, przedstawiciele Koła posłów żydowskich w Sejmie polskim przyrzekli udzielać poparcie rządowi premjera Grabskiego w jego polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Premjer Grabski zaś ze swej strony przyrzekł przedstawicielom Koła posłów żydowskich, zatwierdzenie przez Sejm przywileji ludności żydowskiej w Polsce, przyznanych Żydom po szeregu długim układów, pomiędzy rządem i przedstawicielami ludności żydowskiej, odbytych umyślnie w celu doprowadzenia do tego porozumienia.

POWSTAŃCY MAROKAŃSCY PRZEŁAMUJĄ FRANCUSKĄ LINJĘ BOJOWĄ

Rząd francuski przyznaje się do klęski — Lojalne dotychczas dla Francji szczepy marokańskie przeszły na stronę powstańców

PARYŻ, 6 lipca. — Ministerjum wojny w oficjalnym komunikacie wydanym dzisiaj w nocy ogłasza, iż francuska linja bojowa na wschodnim froncie w Marokko została przerwana przez powstańców skutkiem przejścia na ich stronę czterech lojalnych dotychczas dla Francji plemion marokańskich.

Urzędowy komunikat francuski przyznaje się otwarcie do poniesionej porażki i dodaje zarazem: „Po długich i uporczywych walkach z wojskami powstańczemi wojownicy kilku lojalnych dotychczas dla Francji szczepów marokańskich przeszli na stronę powstańców otwierając szeroki wyłom w pierwszej francuskiej linji bojowej, odsłaniając drugą linję obsadzoną przez regularne wojska francuskie, które starły się gwałtownie ze zwycięskim nieprzyjacielem, każąc mu drogo okupić łatwo uzyskane zwycięstwo".

Dalszy ciąg francuskiego komunikatu wojskowego brzmi: „Opinja publiczna nie powinna się przerażać tym wypadkiem porażki, który jest zwykłem zjawiskiem w wojnach kolonjalnych. Obecna sytuacja wojenna w Marokko jakkolwiek jest trudniejsza jak kiedykolwiek, nie zawiera w sobie nic takiego, co by groziło Francji poważniejszem niebezpieczeństwem.

Sytuacja w Marokko przybrała jednak taki obrót, że zmusiła rząd do pewnego rodzaju ostrzeżenia narodu francuskiego przed możliwą klęską w Marokko.

Skutkiem ostatnich niepowodzeń na polu bitwy premjer Painleve zwołał posiedzenie rządu dla naznaczenia nowego wodza wojsk francuskich w Marokko.

Wśród kandydatów na naczelnego wodza wojsk francuskich wymieniani są generałowie Targe, Weygand i Dumart.

* * *

Dotychczasowy główno-dowodzący wojsk francuskich w Marokko marszałek Lyantey, lepszy administrator jak wojownik, poświęci cały swój czas administracji.

BARBARZYŃSKIE METODY ZWALCZANIA PRZECIWNIKÓW

Zbrodniarze przykuli dwóch ludzi łańcuchami do drzewa

CHATTANOOGA, Ten., 6 lipca. — Dr. W. Mason, doktór-weterynarz i Lawrence Bowman, którzy przed tygodniem znikli w tajemniczy sposób i pomimo najusilniejszych poszukiwań nie zostali odnalezieni przez 150 ludzi, poszukujących ich w całej okolicy na przestrzeni kilkudziesięciu mil, zostali znalezieni o godzinie 10-ej rano przez Jim Tomasa, zamieszkałego w przyległych górach, który znalazł ofiary brutalnych prześladowców przywiązane łańcuchami do grubego drzewa. Obydwaj więźniowie zostali znalezieni bliscy śmierci z powodu braku wody i pożywienia.

Po przyprowadzeniu ich do przytomności i przywiezieniu do szpitala, nieszczęśliwi opowiedzieli, że zostali porwani przez zamaskowanych zbrodniarzy, którzy ich wywieźli w góry i co noc przeprowadzali na inne miejsce, przykuwając do drzewa, ażeby uniemożliwić odnalezienie ofiar. Dla zmylenia czujności zbrodniarze przeprowadzali w końcu swoje ofiary na poprzednie miejsca, gdzie już przeprowadzono poszukiwania.

W pierwszych dniach zbrodniarze dostarczali swym ofiarom nieco pożywienia i wody. Nieszczęśliwe ofiary nie mogąc się doczekać ratunku, odmówiły w końcu przyjmowania podawanych sobie pokarmów, aby przyspieszyć śmierć, która dla nich zdała się nieuniknioną pod prażącemi promieniami słońca. Po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwi wracają szybko do dawnych sił. Władze stanowe wdrożyły energiczne śledztwo dla wykrycia zwolenników barbarzyńskich metod zemsty.

Plan zorganizowania antybolszewickiej międzynarodówki dla zwalczania bolszewickiej propagandy

GENEWA, 6 lipca. — Przy Lidze Narodów powstał plan Międzynarodówki złożonej z przedstawicieli zrzeszeń państw aljanckich dla zwalczania bolszewickiej propagandy.

Specjalny komitet zorganizowany w tym celu rozesłał do wszystkich rządów apel kładąc nacisk na konieczność zorganizowania Międzynarodówki aljanckiej dla zwalczania działalności Międzynarodówki bolszewickiej.

Wielki most, Williamsburg Bridge, uszkodzony przez pożar

Jedno ogniwo zupełnie stopione przez płomień elektryczny— Most zamknięty dla komunikacji kolejowej

NEW YORK, 6 lipca. — Jeden z najpotężniejszych mostów, łączących miasto New York z Brooklynem, Williamsburg Bridge, został poważnie uszkodzony przez pożar, powstały skutkiem krótkiego spięcia.

Jedno z mostowych spoideł, podtrzymujących most, zostało zupełnie stopione przez płomień elektryczny, powstały w miejscu krótkiego spięcia.

Z powodu osłabienia siły nośnej, władze miejskie zamknęły most dla komunikacji kolejowej.

Wszystkie pociągi kolei górnej kompanji kolejowej B. M. T. linji Canarsie i Broadway, na stronie brooklyńskiej, dochodzą tylko do Marcy ave., stacji a linji Broadway do stacji Hewitt, zaś po stronie nowojorskiej, do stacji Bowery. Pasażerowie, jadący pociągami tej linji i otrzymują przy wysiadaniu na nowych stacjach końcowych specjalne transfery na tramwaje i omnibusy, które zostały wysłane na most dla przewożenia tysięcy pasażerów, którzy w pierwszej chwili po katastrofie zmuszeni byli przechodzić przestrzeń pomiędzy stacją Marcy a Bowery piechotą, aby się dostać do swych miejsc pracy lub do swych domów po powrocie z pracy.

Wydział budowli miejskich, wysłał na miejsce wypadku natychmiast wielki oddział monterów dla naprawienia uszkodzonego mostu, który stanowi niezwykle ważny punkt komunikacyjny pomiędzy środkowym Brooklynem a New Yorkiem.

Anglja postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne z bolszewikami

LONDYN, 6 lipca. — Członkowie rządu angielskiego zgodzili się jednogłośnie na przesłanie rządowi bolszewickiej Rosji ostrzeżenia z zagrożeniem zerwania dyplomatycznych stosunków, jeżeli bolszewicy nie zaprzestaną swej propagandy rewolucyjnej w kolonjach angielskich zarówno jak w samej Anglji. Rząd angielski jest zdecydowany odwołać swego posła z Moskwy wrazie niezadawalającej odpowiedzi ze strony bolszewickiej Rosji.

* * *

Wrazie odwołania ambasadora angielskiego z Moskwy pomiędzy Anglją i Rosją zostanie przywrócony taki stan jaki był przed uznaniem bolszewickiej Rosji przez Anglję po wojnie światowej.

Marynarze amerykańscy strzelają do strajkierów chińskich

LONDYN, 6 lipca. — Oddział marynarzy amerykańskich w Hong Kong dał ognia do gromady strajkierów, którzy starali się uprowadzić ze sobą policjanta angielskiego porwanego z terytorjum zarezerwowanego dla Europejczyków. Strajkierzy chińscy obecnie uciekają się do teroryzmu przy pomocy tortur dla wywołania paniki wśród ludności europejskiej.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Rzym, 6 lipca. — Ubiegłej nocy dało się odczuć silne trzęsienie ziemi w prowincji Bellnono w południowych Alpach włoskich skutkiem, którego wiele domów zostało zburzonych, a wiele uszkodzonych. Mimo silnego trzęsienia nie zanotowano ofiar w życiu ludzkiem podczas gdy straty w mieniu są wielkie.

* * *

Nieudały zamach na życie prezydenta Meksyku

Mexico City. — Niezadowoleni kolejarze, którzy spodziewają się utraty pracy z powodu zapowiedzianej przez prezydenta Callesa, redukcji pracowników kolejowych, dokonali sabotażowego zamachu na pociąg wiozący prezydenta i omal nie osiągnęli swego celu. Maszynista prowadzący specjalny pociąg prezydenta zauważył niezwykłe rozgrzewanie niektórych części lokomotywy, które mogło doprowadzić do eksplozji lokomoty. Po zbadaniu przyczyny rozgrzewania lokomotywy okazało się, że robotnicy kolejowi po przekręcali niektóre części powodując nadmierne tarcie. Prezydent po stwierdzeniu przyczyn złego funkcjonowania lokomotywy nakazał wydalić z pracy wszystkich robotników, którzy pracowali przy egzaminacji lokomotywy w warsztatach kolejowych.

* * *

Prawie całe miasto zniszczone przez pożar

New York. — Wiadomość otrzymana przez generalnego konsula republiki Kolumbji w New Yorku, donosi o całkowitem zniszczeniu przez pożar miasta Mizales, odległego o 110 mil na północ od miasta Bogota stolica republiki. Handlowa dzielnica miasta została zupełnie zniszczona, straty wyrządzone pożarem wynoszą 20,000,000 dol.

* * *

Podatki powstrzymały pijaństwo

Vera Cruz, Meksyk. — Skutkiem olbrzymich podatków nałożonych na salony prawie wszystkie salony znajdujące się w tem mieście, będą musiały zaprzestać handlu napojami alkoholowemi.

Bolszewicy wspomagają rewolucjonistów chińskich

Moskwa. — Bolszewicka Rada Unji przemysłowych postanowiła wysłać do Chin specjalną delegację robotników unji przemysłowych, a równocześnie uchwaliła wyasygnować 25.000 dolarów na zapomogi dla ofiar zaburzeń w Cantonie, stolicy republiki Południowych Chin.

* * *

Traktat handlowy rosyjsko-turecki

Londyn, 6 lipca. — Ambasador bolszewicki działający pod wpływem instrukcji otrzymanych z Moskwy usiłuje doprowadzić do rozpoczęcia rokowań pomiędzy Turcją i Rosją dla zawarcia traktatu handlowego.

* * *

Bolszewicy fałszują waluty zagraniczne

Paryż. — Z kół rządowych wyszła wiadomość, że bolszewicka międzynarodówka przesłała do Francji przeszło 750,000,000 sfałszowanych franków, dla celów propagandy wśród opornych na bolszewicką agitację robotników francuskich.

* * *

Niebezpieczeństwo generalnego strajku węglowego

Anglja. — Przemysł i handel angielski powtórnie został zagrożony niebezpieczeństwem generalnego strajku węglowego, który grozi całkowitem zdemoralizowaniem angielskiego życia ekonomicznego.

* * *

Księża ukraińscy skazani na więzienie

Winnica. — Ośmiu księży ukraińskich zostało skazanych na więzienie za wyzyskiwanie przesądów nieświadomej ludności wiejskiej. Miejscowi księża podtrzymywali powstałą w tej okolicy pogłoskę o końcu świata skutkiem czego okoliczni włościanie zaprzestali pracy w polu oddają się przygotowaniom do sądu ostatecznego, przyczem składali hojne ofiary księżom opisującym straszliwy obraz końca świata.

Tadeusz Skarzyński ma być ambasadorem Polski w Washingtonie

WASHINGTON, 6 lipca. — W prasie amerykańskiej ukazała się wiadomość, iż z dniem 14-go lipca, stanowisko posła Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Stanów Zjednoczonych w Washingtonie, obejmie hr. Tadeusz Skarzyński, mianowany na to stanowisko przez rząd premjera Grabskiego.

(Potwierdzenia tej wiadomości mimo zapytań w odpowiednich źródłach, nie zdołaliśmy otrzymać. — P. R.).

FRANCUSKO-NIEMIECKIE UKŁADY HANDLOWE ZERWANE

PO DAREMNYCH 9-MIESIĘCZNYCH WYSIŁKACH

PARYŻ, 6 lipca. — Francusko-niemieckie rokowania dla zawarcia traktatu handlowego zostały zerwane po dziewięciomiesięcznych bezowocnych wysiłkach. Przedstawiciele Niemiec zrywając rokowania pozostawili sobie furtkę do odwrotu powiadamiając rząd francuski, iż dalsze rokowania handlowe zostają przerwane do czasu, dopóki nie zostanie zawarty pakt gwarancyjny.

Na skutek zerwania rokowań handlowych odsuniętem zostało także wprowadzenie w życie umowy pomiędzy francuskiemi i niemieckiemi przemysłowcami, dla wspólnej ekpsloatacji niemieckiego węgla i francuskiej rudy żelaznej, która miała być zatwierdzona po zawarciu francusko - niemieckiego traktatu handlowego.

CHŁOPIEC POLSKI OFIARĄ SZCZĘKOŚCISKU

WORCESTER, 6 lipca. — Skutkiem poszarpania dłoni po wybuchu ślepego naboju Józef Łapiński z Webster, Mass. dostał szczękościsku, który spowodował śmierć chłopca w strasznych męczarniach.

ŻYDZI POLSCY NIE POTRZEBUJĄ ŻADNYCH PRZYWILEJI

Na mocy konstytucji są równouprawnieni z resztą obywateli państwa

POZOSTAŁE MNIEJSZOŚCI NARODOWE PIĘTNUJĄ ŻYDÓW, JAKO ZDRAJCÓW

WARSZAWA, 6 lipca. — Przedstawiciele stronnictw lewicowych w Polsce, a także niewielka a wpływowa grupa Żydów w Polsce, tak zwanych asymilatorów, sprzeciwiają się paktowi zawartemu pomiędzy rządem polskim, a przywódcami ludności żydowskiej w Polsce, na zasadzie, że Koło posłów żydowskich zobowiązuje się popierać obecny konserwatywny rząd Grabskiego, co jest sprzeczne z idejami przedstawicieli żydowskich na całym świecie, którzy zwykli byli popierać rządy postępowe, a zwalczać konserwatywne. Według opinji przywódców lewicy, ludność żydowska mocą konstytucji jest uprawniona z resztą ludności państwa i nie potrzebuje żadnych przywilejów, za które miałaby płacić swobodą przekonań.

Najenergiczniej przeciw paktowi rządu polskiego z przedstawicielami ludności żydowskiej protestują przedstawiciele pozostałych mniejszości narodowych, jak Ukraińcy, którzy piętnują pakt Żydów z rządem polskim, jako zdradę sprawy mniejszości narodowych, wśród których Żydzi stanowili największą siłę.

Ukraińcy obecnie obawiają się, że zostali skazani na zagładę —ponieważ Żydzi nie będą popierać ich żądań do zdobycia samorządu narodowego we Wschodniej Małopolsce i na Wołyniu.

Nawet wśród konserwatywnych żywiołów pakt rządu polskiego spotkał się z energicznym sprzeciwem. Stronnictwo konserwatywne tak zwanej „Chrześcijańskiej Demokracji" na czele z W. Korfantym, potępia pakt z Żydami na zasadzie, że kupcy chrześcijańscy będą mieli uniemożliwioną konkurencję z kupcami żydowskimi, wobec uprzywilejowanego stanowiska kupców żydowskich, skutkiem czego zostanie udaremniony plan odrodzenia polskiego przemysłu i handlu, co jest niezbędnym warunkiem ekonomicznego odrodzenia Polski.

Urzędowy organ Chrześcijańskiej Demokracji „Rzeczpospolita" pisze, iż premjer Grabski nie był upoważniony do zawierania podobnego paktu z przedstawicielami ludności żydowskiej i dla tego układ pozostanie w oczach narodu polskiego świstkiem papieru.

ANGLIKOM SIĘ NIE PODOBA RADA PREZYDENTA COOLIDGE'A

By państwa europejskie za wszelką cenę starały się o utrwalenie pokoju

LONDYN, 6 lipca. — Prasa angielska omawiając przemówienie prezydenta wygłoszone z okazji uroczystości 4-go lipca pisze, że podobne przemówienia nie pomogą sprawie pokoju w Ameryce, podczas gdy w Anglji sprawie pokoju szkodzą. Prasa angielska pisze z sarkazmem pod adresem prezydenta, że z jego wszystkich przemówień wynika, jako by Amerykanie jedynie odznaczali się cnotami pokoju, a narody europejskie tylko z trudnością opanowywały swoją namiętność do wojny.

W końcu prasa angielska dodaje, iż Stany Zjednoczone powinny pomóc do stworzenia w Europie takich warunków w jakich znajdują się Stany Zjednoczone, a wtedy dyplomaci amerykańscy nie potrzebowaliby biedzić się nad wynalezieniem planu utrwalenia pokoju w Europie.

ANGLJA POROZUMIEWA SIĘ Z FRANCJĄ W SPRAWIE ZERWANIA Z ROSJĄ

Bolszewicy dążą do wywołania wszechświatowej rewolucji— Przez wzburzenie kolonji angielskich i francuskich

PARYŻ, 6 lipca. — Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain podsunął rządowi francuskiemu myśl zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją i Anglją z jednej a bolszewicką Rosją z drugiej strony.

Jakkolwiek rząd francuski premjera Painleve'go zależny od lewicy nie będzie mógł łatwo zgodzić się na plan angielski, może do tego zostać zmuszonym przez okoliczności, jak ostatnie niepowodzenia wojenne w Marokko, spowodowane niewątpliwie bolszewicką propagandą w Marokko.

Nie jest tajemnicą w europejskich kołach dyplomatycznych, że stosunki pomiędzy Anglją i bolszewicką Rosją są niezwykle naprężone szczególnie od czasu wybuchu zaburzeń w Chinach, wywołanych propagandą bolszewickich agentów, z których wielu zostało ujętych przez angielskie władze w Chinach.

Jedynym powodem, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Anglją a bolszewicką Rosją dotychczas nie zostały zerwane jest rosyjsko-niemieckie przymierze zawarte w Rapallo. Z drugiej strony pewna nadzieja na pakt gwarancyjny, który może ostatecznie odciągnąć Niemcy od sojuszu z bolszewicką Rosją, która wtedy pozostałaby osamotnioną w swoich planach na wywołanie wszechświatowej rewolucji, której wybuchu bolszewicki rząd w chwili obecnej jest prawie pewny. W ostatnich dniach przewodniczący bolszewickiej Międzynarodówki wskazał na zaburzenia w Chinach i Marokko jako na niechybne zwiastuny wybuchu niedalekiej rewolucji wszechświatowej dla poparcia której bolszewicka Rosja użyje wszystkich sił jakie ma do rozporządzenia.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

W SPRAWIE PRZYJĘCIA MINISTRA SKRZYŃSKIEGO W NEW YORKU

List konsula p. Gruszki do przedstawicieli towarzystw i prasy

Około 15-go lipca, br. przybędzie do Ameryki Minister Spraw Zagranicznych, Pan Aleksander Skrzyński, zaproszony przez Instytut Polityczny w Williamstown, Mass.

Przedstawiciele Organizacji i tutejszej Polonji wyrazili życzenia powitania Pana Ministra w New Yorku i wzajemnego poznania się. Uważając życzenie to za pożyteczne i celowe, uprzejmie proszę Szan. Pana, o łaskawe przybycie na zebranie, które się odbędzie w środę, dnia 8-go lipca, o godzinie 8-ej wieczorem punktualnie w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, New York. Na zebraniu tym zostaną omówione i ustalone szczegóły ewentualnego powitania Pana Ministra Skrzyńskiego.

GRUSZKA, Konsul.

O POMOC DLA RODAKÓW NASZYCH W KRAJU

Klęska powodzi, która dotknęła Polskę nakłada na nas obowiązek przyjścia braciom naszym z najspieszniejszą i możliwie najwydatniejszą pomocą. Powinność to święta i niezawodnie na głos wzywający do składek na powodzian odpowie całe wychodźtwo nasze ofiarnością braterską. Wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych wobec klęski niewątpliwie stwierdzi czynem, jak to robiło już niejednokrotnie, iż poczuwa się do obowiązku solidarności z Ojczyzną swoją i ojców swoich i umie dać temu wyraz wielki.

Redakcja nasza otwiera dziś listę składek. W Warszawie musiał już bez wątpienia powstać komitet niesienia pomocy powodzianom. Skoro tylko otrzymamy adres tego komitetu, zebrane pieniądze będą wysłane najspieszniejszą drogą.

Dotychczas złożyli na powodzian w Polsce:

Jan Naski	$2.00	S. Burghardt	1.00
W. Błażewicz	2.00	N. N.	1.00
P. d. G.	2.00	W. J. M.	1.00
J. L.	1.00	A. Kraut	2.00
J. M. P.	1.00	K. Maczuga	2.00
A. Korona	1.00	M. Bielecki	1.00
M. F. W.	5.00	E. Albin	1.00
K. Puszyńska	1.00	A. C.	2.00
S. Motowska	1.00	B. Lozyngier	2.00
M. Pulkowska	1.00	S. A. S.	1.00
L. Jochnowicz	1.00	John Sandowicz	1.00
L. F.	1.00	KTO NASTĘPNY?...	

ŻNIWO ŚMIERCI

Czwartego lipca trzynaście osób utraciło życie

W New Yorku i okolicy w dniu czwartym lipca, trzynaście osób utraciło życie, skutkiem nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przeważnie przez nieostrożne obchodzenie się z bronią i fajerwerkami.

Trzynastoletni Giovanni Amato, zamieszkały pn 228-ym przy 73-rd St. pożyczył od swych kolegów szkolnych pistolet, który miał być rzekomo nabity pustymi nabojami i obiecał im pokazać „nową sztukę". Przyłożywszy rewolwer do piersi, dał strzał i padł martwy na bruk.

Czternastoletnia Margaret Mc Nulty, zamieszkała pn. 866-ym przy Washington Street, zmarła w szpitalu St. Vincent's od poparzeń, doznanych w czasie bawienia się fajerwerkami.

Czternastoletni Tony Bello, zamieszkały pn. 27-ym przy Goreck St. został postrzelony w brzuch z rewolweru 32-go kalibru. Zmarł on w szpitalu Gouverneur.

Trzyletnia Estelle Greenberg, bawiąc się na podwórzu domu swych rodziców przy Pope road w Paterson, doznała fatalnych poparzeń, gdyż sukienki jej zapaliły się od wybuchu fajerwerku. Dziecko w jakiś czas potem zmarło w szpitalu Bernert.

Licząca trzydzieści dwa lata Margaret McNulty, zamieszkała pn. 424-ym przy East 157-th St. z najduje się w stanie umierającym w szpitalu w New Dorp na Staten Island. Została ona postrzelona w głowę, w czasie, gdy jechała w automobilu w Grant City na S. I. Policja sądzi, że kobietę tę trafiła ślepa kula wystrzelona z rewolweru przez jakiegoś chłopca. Przeprowadzone w tej sprawie inwestygacje nie dały żadnego wyniku.

Osiemnastoletni Michael Hennessey, zamieszkały w Brooklynie pn. 58-ym przy India Street, został postrzelony z rewolweru w okolicy serca. Stan jego jest groźny.

Pięcioletnia Violet Levins, zam. pn. 241-ym przy Bristol St. w Brooklynie, została boleśnie poparzona fajerwerkami w czasie, gdy bawiła się przed domem. Lekarze nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu. Znajduje się ona w szpitalu powiatu Kings.

Oprócz tego następujące osoby uległy nieszczęśliwym wypadkom i odniosły obrażenia:

Trzydziestoletni Aleksander Gray, 345 West 56-th St.; jedenastoletni Lawrence Hogan, 139 East 16th St.; piętnastoletni Michael Zoufrillo, 381 First ave.; szesnastoletni Martin Sparaco, 562 First ave.; dziewięcioletni Philip Demato, 389 Hopkins ave. 14-letni Edward Vilante, 495—6th ave.; 10-letni Nathan Lofton 342 Astoria ave., 25-letni Daniel Battipaglia, 85 Webster ave., trzynastoletni James Sarieni, 223 Astoria ave., czternastoletni Nicholas Bruno, 138 W. 23rd St., Bayonne; dziesięcioletni Michał Pietrowski, 44 Prospect ave., Bayonne; siedemnastoletni Peter Kiernan, 76 West 51-st St., Bayonne; dwunastoletni Bruno, 243 Mott St., dwunastoletnia Helen Trazisano, 222 Riverside, Newark; jedenastoletni Nello Ellrato, 189 Rockaway ave., Brooklyn; 22-letni Jacob Cohen, 135 Watkins Street; trzynastoletni Leo Wubig, 437 Stone ave.

17-letni Joseph Smith, 150 East 50-th Street, utopił się w czasie kąpieli w rzece East River u wylotu 53-rd St. Trzynastoletni Gustave Paladino, 16 Paterson ave., Paterson, utopił się w rzece Passaic River. Dwudziestoletni Thomas Garden, 111 W. 63rd St., utopił się w Manhattan Beach.

Zazdrosny mąż pobił żonę i sublokatora

Liczący 32 lata Aleksander Harluk zaczął awanturę ze swą żoną, trzydziestoletnią Marją Harluk i liczącym 34 lata sublokatorem Franciszkiem Scytherem i wkrótce od słów przyszło do bójki w czasie której powybijano wszystkie okna i potłuczono moc butelek. Sąsiedzi wezwali policję i detektyw Daniel Cavore aresztował całą trójkę.

Harluk twierdzi, że sublokator zalecał się do jego żony, ten zaś powiada, że jest to oszczerstwo. Cały trójkąt małżeński był tak pokiereszowany, że musiano wezwać lekarza, który opatrzył im rany.

Harlukowa twierdzi, że mąż jej jest bardzo o nią zazdrosny i ta jego zazdrość w ostatnich czasach nabrała cech manji prześladowczej.

Nic nie jadła od trzech dni

Dwudziestoletnia chicagowianka panna Jane Smith znajduje się w stanie poważnym w szpitalu Bellevue. Straciła ona przytomność u zbiegu ulic 6th Ave. i 42nd street i lekarze stwierdzili, że powodem jej zasłabnięcia był głód. Twierdzi ona, że nie jadła nic od czasu gdy trzy dni temu przybyła do New Yorku z Chicago.

Śmierć bankiera

Francis Halfin, były wiceprezes Chase National Banku zmarł wczoraj w swej rezydencji w Montclair. W chwili zgonu liczył 71 lat.

KALENDARZYK ZABAW

26 Lipca Wycieczka na parowcu „Ossining" do Roton Point, Conn., Gn. 55 Sok. Pol. w Bronx. Zbiórka o 8:30 rano na Battery Place.

GUILD THEATRE, West 52nd St. Wieczorami o 8:15. Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty o 2:15. G. B. SHAWS słynna komedja CAESAR I CLEOPATRA. Dobre miejsca po $1.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ. SZKOŁA TAŃCÓW 177 East 86th Street róg Third Avenue. Nie zwlekajcie. Naucznie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pierwszej polskiej najlepszej nauczycielek dziesięć doświadczonych nauczycielek.

Pani Matylda Gerry rozwiodła się niedawno ze swym mężem, senatorem z Rhode Island i wyszła zamąż za B. S. Wellesa. Nowożeńcy wyjechali w poślubną podróż do Atlantic City

Notatki Kronikarza

„Kulturalnie" obchodził Wielki New York Święto Niepodległości! Kilkanaście trupów i dziesiątki pokiereszowanych ofiar fajerwerków, rewolwerów i t. d. przypomina nam dobitnie, że żyjemy w XX wieku.

A tutejsze pisma angielskie twierdzą, że Czwarty Lipca obchodzony był w roku bieżącym bardzo względnie, spokojnie i przykładnie, gdyż, naprzykład dwadzieścia lat temu w dniu tym 466 osób utraciło życie, a przeszło 3,000 zostało fatalnie pokaleczonych...

• • •

Znany uczony psycholog J. S. Bolton twierdzi, że najmądrzejszy człowiek na świecie używa zaledwie dziesiątą część swego mózgu. Ciekawe, jaką część mózgu zużył p. Volstead w czasie, gdy układał swą sławną osmnastą poprawkę?

• • •

W Filadelfji rada miejska chce ustanowić dzień poświęcony przestrzeganiu prawa, który będzie się nazywał „Law Enforcement Day".

New York powinien też coś wymyślić w tym rodzaju i ustanowić dzień, w którym, naprzykład, nie będzie morderstw i rabunków. Dzień taki można by nazwać „Murderless Day", lub „Burglary Suppression Day".

Ale aby dzień taki był rzeczywiście godnie obchodzony, nasza rada miejska musi się porozumieć z zawodowymi mordercami i bandytami i otrzymać od nich sankcję, to jest solenną obietnicę, że w dniu tym powstrzymają się od swej codziennej działalności...

• • •

Pociągi wycieczkowe kursują obecnie we wszystkich kierunkach: w północnym, wschodnim, południowym i zachodnim, wobec czego szanse wykolejenia się pociągu są również we wszystkich kierunkach.

Niektóre pociągi są tak przepełnione, że przypominają pudełko z sardynkami. Ale ścisk ten ma i swe dobre strony. Ludzie nie mogą się w nich bić, gdyż są tak ściśnięci, że muszą trzymać ręce w kieszeniach.

A naród dziś jest bardzo krewki i bije się wszędzie, gdzie tylko może, nawet w teatrach i kościołach. Ergo dla cichych i pokornych, spokój szczerze miłujących, pociągi ekskursyjne są miejscem idealnem.

Aktorzy, aktorki, artystyści i inna brać pegazowa, opuszcza obecnie Stany Zjednoczone i wyjeżdża do Europy na wakacje. To samo uczyniła Judyta Anderson, żegnając się z pokładu okrętu z pozostałymi na lądzie przyjaciółkami

POSZUKIWANIE

Bujnowski Ludwik, liczy około 42 lat, urodzony w Suwałkach zam. w Chicago.

Szulc Ludwik i Franciszka, pochodzą z okolic Łodzi i Kalisza, zam. w Chicago.

Osiemnastoletnia Lottie Honeyman z Davenport, Iowa, zapatruje się poważnie na życie. Zamiast czynić obliczenia, kiedy wyjdzie zamąż, Lottie sprawuje obecnie obowiązki młodziutkiej prorokini od pogody w Chicago. Dotychczas proroctwa jej zyskały poklask starych specjalistów w tej dziedzinie w Chicago

AWANTURY W PRAWOSŁAWNYM SOBORZE

Zwolennicy metropolity Płatona starają się unieważnić wyrok sędziego Lydona, który uznał za głowę rosyjskiej prawosławnej cerkwi w Północnej Ameryce arcybiskupa Adama Filipowskiego i kazał się wynieść Płatonowi z katedry i plebanji przy 97th street.

Pomiędzy parafjanami panuje wielkie rozczarowanie i w ubiegłą niedzielę podczas nabożeństwa w soborze św. Mikołaja przyszło do poważnych burd i awantur.

Pop Michail Czerwińskij podczas kazania mówił o konieczności połączenia się karpackich Rusinów i innych południowych słowian, a w ich liczbie Serbów i Bułgarów z Rosją i rosyjską prawosławną cerkwią. Naraz jedna z przysłuchujących się kazaniu kobiet zawołała na cały głos: „Kłamiesz! to jest prawosławną cerkiew!" Parafjance tej zawtórowały inne kobiety. Zapanowała wrzawa i pisk. Gdy przybyła policja, jedna połowa parafjan biła się z drugą. Niektórzy chcieli się dostać do ołtarza za tak zwane carskie wrota, inni usiłowali opuścić sobór przez boczne drzwi. Policja przywróciła jaki taki porządek i pod jej osłoną pop Czerwińskij dokończył kazania. Przed cerkwią rozdawano rozrzutki potępiające arcybiskupa Filipowskiego.

BRONX, N. Y.

Każdy się spieszy bo wie, gdzie się ucieszy, ale gdzie?

Na Wielki Piknik, Tow. Śpiewu Wanda z Bronx, N. Y., który się rozpocznie w niedzielę dnia 19-go lipca, 1925 roku o godzinie 1-ej po południu w Hoffmans Parku i Casino, Havemeyer i Haveland Aves., Westchester, N. Y. Piknik będzie urozmaicony grą w kręgle o piękne nagrody, koło szczęścia i wiele innych niespodzianek. Więc młodzi, starzy i wogóle wszyscy, powinni sobie zapamiętać, gdzie i kiedy to się odbędzie, bo kto przyjdzie, będzie zadowolony, a kto nie przyjdzie — pożałuje. Orkiestra prof. St. Karlewicza, będzie przygrywać do tańca.

Dojazd do Parku: Z Bronx, Westchester Ave. tramwajem do Havermeyer Ave. i 4 bloki na prawo piechotą do parku.

Z Nowego Yorku, Brooklyna i okolicy: Lexington Ave., Subway do 125 ul. zmienić na Pelham Bay Subway i jechać do Castle Hill Ave. stacji stąd 3 bloki naprzód do Havermeyer Ave. i 4 bloki na prawo do parku. Komitet.

Pani Matylka Townsend Gerry, która niedawno uzyskała rozwód z mężem swym, senatorem Gerry wyszła ponownie zamąż za Benjamina Summer Welles'a, znanego w amerykańskich kołach dyplomatycznych od roku 1917

MASPETH, L. I.

Cały New York wyjeżdża dn. 9 sierpnia, 1925 r.

Dokąd?

Do National Parku w Maspeth, L. I.

Po co?

Na piknik Tow. Brat. Pom. Wolnych Polaków i Tow. Marji Konopnickiej.

Ponieważ jest to ostatni piknik w sezonie, dlatego też będzie urządzonych wiele niespodzianek, a do tego będzie najlepsza orkiestra z New Yorku, która będzie wygrywać krakowiaki, mazury, polki, a także jazzy amerykańskie.

Kazała aresztować męża i wróciwszy do domu spadła z trzeciego piętra na bruk

Licząca 30 lat pani Ewa Burkowicz, zamieszkała pn. 444-ym przy East 10th street, kazała wczoraj aresztować swego męża, liczącego 35 lat Teodora Burkowicza za nieprzyzwoite zachowanie się. Burkowicz miał rzekomo wymyślać w ordynarny sposób swej siedmnastoletniej siostrzenicy Marji Wojciechowskiej i to spowodowało panią Burkowicz do udania się na stację policyjną przy 5ej ulicy i wyjęcia warantu na męża.

Gdy pani Burkowicz powróciła do domu, nie mogła się dostać do mieszkania, gdyż nie posiadała przy sobie klucza i dlatego postanowiła wejść do środka przez okno. Z chwilą, gdy pani Burkowicz znalazła się na drabinie pożarnej pod samem już oknem, straciła równowagę i upadła na bruk. Zabrano ją do szpitala Bellevue. Ma pękniętą czaszkę.

WIDZIAŁ UCIECZKĘ ŻONY Z SUBLOKATOREM

Czterdziestoletni Frank Von Sprengel, zamieszkały w Hoboken pn. 170 przy 6th street, obudziwszy się wczoraj rano, widział ucieczkę swej żony z byłym sublokatorem.

Von Sprengel opowiedział policji, że widział jak jego żona Irena pocałowała byłego sublokatora, liczącego 25 lat, Feliksa Vanderweer'a i wsiadłszy do dorożki automobilowej, odjechała z nim razem w niewiadomym kierunku.

Pani Von Sprengel zabrała ze sobą oszczędności męża w banku, w kwocie $600, dwa cenne pierścionki i $200, jakie znajdowały się w domu.

Vanderweer mieszkał u tych ludzi w ciągu dwóch lat. Przeszłość jego nie była nikomu bliżej znana. Poszkodowany mąż twierdzi, że żona jego jest przystojną, liczącą 38 lat blondynką, o krótko obciętych włosach i wygląda znacznie młodziej ponad swój wiek.

ZAWIADOMIENIA

Zawiadomienie

Niniejszem podaję do wiadomości wszystkich członków towarzystwa śpiewu „Harmonji", iż posiedzenie miesięczne nie odbędzie się w ten czwartek, t. j., dnia 9go b. m. z powodu występu Zjednoczenia Śpiewaków, na międzynarodowym popisie śpiewaczym w Yankee Stadium.

Data posiedzenia miesięcznego odłożona jest do 16go b. m.

Czynni koledzy, a także sympatycy śpiewu, proszeni są przybyć na lekcje, które odbywają się we wtorki każdego tygodnia w Domu Narodowym, 8ma ulica.

Cześć Pieśni!

Z. Babula, sekr.

Baczność śpiewacy i śpiewaczki!

Niniejszem podaję do wiadomości wszystkich członków Zjednoczenia Śpiewaków Polskich na Wschodzie, że we wtorek, dn. 7-go lipca odbędzie się próba generalna występu w międzynarodowym Yankee Stadium. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Śpiewacy i śpiewaczki, stawcie się na czas, gdyż wiecie, że wielka praca czeka na was w dniu 9-tym lipca.

Cześć Pieśni!

B. OLINKIEWICZ, Sekr. Gen.

150 ROCZNICA T. KOŚCIUSZKI W AMERYCE

By następna Wycieczka Sokołów do stóp pom. T. Kościuszki w West Point, która odbędzie się dnia 30 maja 1926 roku, została przeprowadzona jak najwspanialej, przeto Gniazdo 7me w Nowym Yorku zaprasza wszystkie Towarzystwa Polskie w obrębie Nowego Yorku jako też i pierwszy Okręg Sokołów, by przyczyniły się do pracy razem z Komitetem 150 Rocznicy T. Kościuszki w Ameryce, który był wybrany przez Gniazdo 7me Sokołów w N. Y.

Cześć!

Za komitet 150 rocznicy T. Kościuszki w Ameryce
R. Kostrzewski.

YONKERS, N. Y.

W imieniu IV Okręgu Z. N. P. mam sobie za wielki zaszczyt dać do wiadomości delegatom gmin, że na zaproszenie tymczasowej komisji przyjęcia P. Ministra Aleks. Skrzyńskiego, odbędzie się posiedzenie wszystkich przedstawicieli organizacyj polskich, a w tem Z. N. P., więc obowiązkiem każdego delegata jest przybyć na posiedzenie, które odbędzie się dnia 8-go lipca, br., o godz. 8ej wieczorem, w sali Domu Nar. Pol., 19-23 St. Marks Place, w New Yorku.

Bracia i siostry Z. N. P. i reprezentanci gmin, starajcie się być na tem posiedzeniu i być pomocnym w wypełnianiu programu przyjęcia Pana Ministra.

Z bratniem pozdrowieniem
A. Piotrowski
Kom. IV Okręgu Z. N. P.

ZAWIADOMIENIE

W środę, dnia 8-go lipca bm. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, w New Yorku, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie delegatów Rady Oświatowej, celem omówienia przyjęcia Konsula.

P. Górzański, prezes.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamia się Szan. członków Tow. Samopomoc Polska, że nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę, 8 lipca, o godzinie 8:30 w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place. Są ważne sprawy do załatwienia przed piknikiem, mającym się odbyć dnia 26 lipca, przeto uprasza się uprzejmie wszystkich członków i członkinie o punktualne przybycie.

Z szacunkiem,
M. Besarabowicz, sekr.

POSIEDZENIE LIGI KOBIET

Posiedzenie Ligi Kobiet odbędzie się we wtorek, 7-go lipca o godzinie 8:15 wieczorem w Domu Narodowym p. n. 19 przy 8-ej ulicy, w New Yorku.

Sekretarka.

Dobry pod każdym względem liniment
Pain-Expeller
O ile niedomagacie na reumatyzm lub newralgię, wetrzyjcie ten nadzwyczajny rodzinny liniment w zbolałe miejsca, a rychła ulga z pewnością nastąpi.
35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handlową z "Kotwicą."
F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

Telefon Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 3 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Telefon, Orchard 1531
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 3 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2128

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Obecny tu przyjaciel mój, Aramis, otrzymał szpadą lekką ranę w ramię, co jednak, jak Wasza Eminencja widzi, nie przeszkodzi mu jutro wziąć w walce udziału, jeżeli Wasza Eminencja każe przypuścić szturm.

— Nie należycie panowie do ludzi, którzy pozwalają sobie zadawać bezkarnie rany— odezwał się kardynał. — Otóż bądźcie panowie szczerzy: poczęstowaliście zapewne niezgorzej swych napastników? Wyspowiadajcie się przedemną; wszak wiecie, że mam prawo udzielać rozgrzeszenia...

— Ja, Eminencjo — mówił Atos, — nie wydobywałem nawet szpady z pochwy. Jednego z tych, z którymi wypadło nam się rozprawić, chwyciłem wpół i wyrzuciłem przez okno. Zdaje mi się jednak — dodał Atos z pewnem wahaniem, — że upadając złamał sobie ten drab nogę.

— Aha! — mruknął kardynał. — No, a pan, panie Portosie?

— Ja, Eminencjo, wiedząc, że pojedynki są wzbronione, chwyciłem jakąś ławę i jednemu z tych bandytów zadałem nią cios, który, zdaje mi się, zdruzgotał mu ramię.

— Dobrze — rzekł kardynał. — A pan, panie Aramisie?

— Co do mnie, Eminencjo, jestem z natury łagodny i, jak to może Waszej Eminencji wiadomo, mam zamiar wstąpić niebawem do zakonu; usiłowałem tedy przeszkodzić bójce i rozłączyć obie strony. Ale jeden z łotrów najniespodzianiej zranił mię podstępnie w lewe ramię, co wyprowadziło mię z cierpliwości i dobyłem szpady. Wówczas drab rzucił się na mnie powtórnie, i zdaje mi się nadział się niechcący na moją szpadę, aż mu jej ostrze wylazło plecami; wiem tylko napewno, że upadł i że wyniesiono go razem z jego dwoma kompanami.

— Do licha, panowie! — odezwał się kardynał, — trzech ludzi niezdolnych do walki z powodu zajścia w karczmie! Nie próżnujecie, jak widzę... A jakaż była przyczyna zwady?

— Nędznicy byli pijani — mówił Atos; — dowiedziawszy się, że w gospodzie jest jakaś kobieta, która przybyła tam wieczorem, chcieli wywalić drzwi.

— Wywalić drzwi? — pytał kardynał. — W jakim celu?

— Zapewne, aby ją zgwałcić — rzekł Atos. — Miałem już zaszczyt oświadczyć Waszej Eminencji, że ci nędznicy byli pijani.

— A cóż to była za kobieta? młoda? ładna? — pytał kardynał z pewnem zaniepokojeniem.

— Nie widzieliśmy jej wcale, Wasza Eminencjo — odpowiedział Atos.

— Nie widzieliście jej, panowie? Hm! to dobrze! — rzekł kardynał, jakby sam do siebie.

— No, tak!... postąpiliście bardzo słusznie, broniąc honoru kobiety. Ponieważ zaś podążam właśnie do gospody pod Czerwonym Gołębnikiem, przekonam się o prawdzie słów waszych.

— Wasza Eminencjo — oświadczył dumnie Atos, — jesteśmy szlachcicami i nie zniżylibyśmy się do kłamstwa, chociażby nawet szło o ocalenie w ten sposób głów naszych.

— To też panie Atosie, nie wątpię bynajmniej w to, co panowie opowiadacie... nie wątpię ani przez chwilę — rzekł i zapytał: — Czy ta kobieta była sama?

— Razem z nią był jakiś mężczyzna — odrzekł Atos; — zamknięci byli w pokoju... Przypuszczam, że to tchórz jakiś, gdyż, mimo hałasu, nie pokazał się wcale.

— „Nie sądźcie lekkomyślnie", uczy Ewangelja — zauważył kardynał, na co Atos pochylił głowę.

— A teraz, panowie, dosyć już o tem — dodał. — Wiem już, co chciałem wiedzieć. Proszę za mną.

I zakrywszy twarz płaszczem, ruszył stępa naprzód, wyprzedzając o osiem lub dziesięć kroków swych towarzyszów.

Niebawem przybyli do cichej i samotnej gospody, przed którą stał uwiązany do jednej z zewnętrznych okienic osiodłany koń. W gospodzie było cicho; widocznie oberżysta, wiedząc zawczasu, jakie go czekają odwiedziny, odprawił natrętów.

Dziesięć kroków przed bramą kardynał dał znak swemu giermkowi i trzem muszkieterom, aby się zatrzymali, sam zaś podszedł do okna i trzykrotnie snadź w umówiony sposób zapukał.

Natychmiast wyszedł z oberży jakiś człowiek, otulony płaszczem, i szybko zamienił kilka słów z kardynałem, poczem dosiadł konia i ruszył drogą ku Surgeres, wiodącą również do Paryża.

— Zbliżcie się, panowie — rozkazał kardynał.

Trzej muszkieterowie podeszli ku niemu.

— Prawdą jest, coście opowiadali — rzekł, zwracając się do nich, — i nie moja będzie wina, jeżeli to dzisiejsze spotkanie nie wyjdzie wam na korzyść. Tymczasem chodźcie, panowie, za mną.

I zsiadłszy z konia, co również za jego przykładem uczynili trzej muszkieterowie, rzucił lejce swemu giermkowi, poczem zwrócił się do oberżysty, który oczekiwał na progu. Muszkieterowie, przywiązawszy konie do okienicy, podążyli za nim.

— Czy masz pan jaki pokój na dole, gdzieby ci panowie mogli zaczekać przy dobrym ogniu na kominku? — zapytał kardynał, wskazując ręką trzech muszkieterów.

Oberżysta, dla którego kardynał był tylko oficerem, odwiedzającym damę, otworzył drzwi do wielkiej sali, gdzie właśnie popsuty piec przerabiano na okazały kominek.

— Oto — rzekł.

— Dobrze — oświadczył kardynał. — Wejdźcie tam, panowie, i zechciejcie na mnie zaczekać; za pół godziny będę z powrotem.

I gdy trzej muszkieterowie weszli do pokoju na dole, kardynał, nie żądając od oberżysty żadnych wskazówek, skierował się po schodach na górę, jak człowiek, obeznany z rozkładem domu.

XXIV.

O Pożytku z Rur Kominowych Pieca.

Trzej nasi muszkieterowie dość szybko zrozumieli, że przez swą rycerskość i temperament zawadjacki mimowoli, a raczej zupełnie bezwiednie, załatwiając się z napastnikami, wyświadczyli przysługę jakiejś osobie, którą kardynał zaszczycał swą szczególną opieką.

Ale kto mógł być tą osobą? — oto pytanie, na które sobie narazie znaleźć odpowiedzi nie mogli. To też zaniechali wkrótce domysłów, i Portos, przywoławszy oberżystę, kazał mu podać kości do gry, poczem zasiadł z Aramisem przy stole i poczęli grać. Atos tymczasem chodził po pokoju i łamał sobie głowę nad rozwiązaniem tej zagadki. Chodząc zaś i rozmyślając, za każdym razem, gdy mijał wnękę rozebranego do połowy pieca, którego drugi wylot znajdował się w pokoju na piętrze, słyszał urywki rozmowy, które wreszcie zwróciły jego uwagę. Zbliżył się do pieca i rozróżnił kilka zdań, które, jak sądził, miały niewątpliwie doniosłe znaczenie. Wobec tego skinął na towarzyszów, aby się uciszyli, i umieściwszy głowę we wnęce rozebranego pieca, słuchał.

— Proszę tedy o uwagę, milady — brzmiał głos kardynała, — gdyż sprawa ma znaczenie nader doniosłe. Niech pani siada; pomówimy o szczegółach.

— Słucham, Wasza Eminencjo — odpowiedział głos kobiecy, na dźwięk którego Atos zadrżał, poznawszy głos swej żony.

— Niewielki statek z angielską załogą pod wodzą zupełnie oddanego mi kapitana oczekuje na panią przy ujściu rzeki Charente, koło twierdzy La Pointe, i jutro o świcie rozwinie żagle.

— A więc powinnam się tam udać jeszcze dzisiaj w nocy?

— Natychmiast, to znaczy zaraz po wysłuchaniu moich poleceń. Wychodząc stąd, zastaniesz pani przy bramie dwóch ludzi, którzy będą ci służyli za eskortę. Ja odjadę pierwszy, pani wyruszysz w pół godziny później.

— Dobrze, Wasza Eminencjo. A teraz proszę mi wyjaśnić, jakie posłannictwo będę miała do spełnienia. A że pragnę i nadal zasługiwać na zaufanie Waszej Eminencji, proszę o rozkazy jasne i zwięzłe, bym nie popełniła jakiej pomyłki.

Nastała chwila głębokiej ciszy. Kardynał obmyślał snadź zgóry słowa, jakich ma użyć, — milady zaś skupiała całą swą uwagę, aby zrozumieć dokładnie i wyryć sobie dobrze w pamięci to, co usłyszy.

Atos skorzystał z tej chwili i kazał towarzyszom zamknąć drzwi, wiodące na zewnątrz, poczem wezwał ich, aby przyszli słuchać z nim razem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wspomnienia z wyprawy na Kijów w roku 1920

Pisze Doktór J. Mehlmann, były naczelny lekarz 7-go pułku artylerji polowej.

Po zimie, obfitującej w śniegi i mrozy, pełnej spokoju, przerywanego rzadkiemi tylko wypadami silniejszych oddziałów, wgłąb obszaru bronionego przez armję rezerwową, poczęto szykować się do wyprawy na Kijów.

Wielkie cele przyświecały Naczelnemu Dowództwu, wielkie czyniono przygotowania: z głębi Kraju nadchodziły nowo wyćwiczone oddziały piechoty, świeże zastępy jazdy, liczne oddziały artylerji lekkiej i ciężkiej.— Gromadzono zapasy żywności, ekwipunku żołnierskiego, amunicji, taborów, środków leczniczych, stworzono sporo szpitalów ruchomych. Na dnie hasło ruszył cały front polski dnia 24 kwietnia.

Siódma dywizja piechoty, zebrana wokoło Zwiahla na Wołyniu, wysunęła się z pierwotnych stanowisk po kilkugodzinnem ogniu huraganowem. Jazda wysunęła się na czoło, śledząc ruchy nieprzyjaciela, który widząc na co się zanosi, pierzchnął na całej długości frontu. Zwinął namioty tak szybko, że nawet szybkonoga jazda w długim pochodzie tylko rzadko napotykała na słabe rozsypki nieprzyjacielskie, które porzuciwszy broń i ubrania żołnierskie, starały się ujść niepostrzeżenie albo pełnić służbę szpiegowską na tyłach naszych. Ludność bardzo lojalna wobec armji polskiej wskazywała jednak wszędzie nadchodzącym oddziałom owych przebranych do niepoznania żołnierzy czerwonych.

Szybko minęliśmy granice zakreślone łożami zimowemi. Nastała wiosna ciepła, pełna uroku na bezbrzeżnej płaszczyźnie Wołynia. Stała pogoda ulżyła nam pochód a zwłaszcza korzystała z tego artylerja; wszak prawie zupełnie brak tam bitych szos a gleba wołyńska po deszczu zamienia się w prawdziwe morze błotne. Męczyły nas jeno piachy rozlane na wielkich przestrzeniach, ale obecność koni zapasowych umożliwiła zmianę koni zaprzęgowych i szybkość ruchów nie uległa zwłoce.

Pierwsze dnie wiosny zamieniły niezmierne obszary roztaczające się przed nami wkrótce w pola i łąki pokryte zielonym kobiercem, lasy przywdziały świeżą szatę zieleni, duch żołnierza był wyśmienity, choć marsze dzienne bywały długie, a męczące nieraz, gdyśmy mieli iść piachami. Śpiew rozlegał się wokoło od rana do późnego wieczora, od wymarszu aż do przybycia na postój nocny.

Dotarliśmy do Radomyśla,— trzy dni posłużyły na uporządkowanie oddziałów, poczem ruszyliśmy w dalszą drogę, która wiodła nas do Białocerkwi.

Tu był cel naszego pochodu. Ledwo ukazały się oddziały na gościńcu prowadzącym od dworca kolejowego do miasta, zgłosił się goniec komendy dywizji u dowódcy oddziału, poczem razem odjechali w kierunku miasta.

Żołnierze spoczęli na szerokim, trawą zarośniętym obszarze przy dworcu kolejowym, — działa ustawiono jak dla krótkiego postoju. Czekaliśmy szczegółowych rozkazów.

Po kilkugodzinnym spoczynku, po spożyciu ciepłej strawy, udały się baterje na stanowiska bojowe, kilka wiorst oddalone od miasta. Dowództwo dywizji i pułku pozostały w mieście.

Białocerkiew robi wrażenie miasta wschodniego. Środkowa część grodu snać niegdyś kwitnącego handlem i rzemiosłem okazała silne oznaki zniszczenia: dachy łatane, mury poszarpane, okna w wielu domach bez szyb, słupy telegrafu powywracane, druty urwane. Miasto jednak zaludnione. Brudy poczęły znikać w miarę dłuższego pobytu wojsk naszych, ulice poczęły wyglądać schludnie. W przeciwieństwie do centrum miasta, periferja jego odznaczała się niepospolitą czystością. Tu były ulice składające się tylko z will, okalanych rozległymi sadami, ogrodami warzywnymi i kwiatowymi. Wszędzie róże czerwone różnych odcieni i cytrynowe. Piękno werand, piękne malowidła wewnątrz domów, gdzieniegdzie rzeźby i meble stylowe, pełne estetycznego smaku świadczyły o mieszkańcach z czasów przed nawałą bolszewicką. Wielki park publiczny na środku miasta, z umiejętnym planem plantów i rozległą halą muzyczną wskazują, że tu dawniej wesołość panowała w mieście. Tętno życia powoli poczęło wracać w mieście. Ludność odetchnęła tchem pewności, postrach znikał z twarzy ustraszonej ludności. Widmo band ukraińskich atamanów — Machno, Tiutiunyk i innych, poczęło zamierać, znikała obawa przed armją czerwoną, a w następstwie tego zmieniły się wewnętrzny i wewnętrzny wyraz mieszkańców.

Wieczorami zapełniały się ulice, można było widzieć kobiety ładnie ubrane, a niektóre nawet wydobyły kosztowności ze schowków. Ludność starała się być nam usłużną gdzie tylko była potrzeba, czuliśmy się po kilku dniach jakby wśród swoich.

Wieczorami przy dźwiękach muzyki wojskowej w parku miejskim gromadziła się młodzież przechadzając się tu do późnej nocy.

Mimo prześladowań, była liczna dość kolonja polska wówczas w Białocerkwi. Pozostali, bo ujść nie mogli, to też szczęście z powodu naszego pobytu było niewymowne. Ktokolwiek z oficerów miał możność przybycia z okopów do miasta, choćby na parę godzin, cieszył się jak żak. Nigdy nie zapomnimy dni tam spędzonych, w mieście pełnem wówczas kwitnących ogrodów w szacie wiosennej słońca o blasku prawie adrjatyckim.

Niespodzianie nadszedł rozkaz ostrego pogotowia. Nie wiedzieliśmy jeszcze na co się zanosi, ale uczucie żalu i tęsknoty zawładnęło nami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników "Nowego Świata."

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednoszpaltowego druku.

2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.

3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistej natury pójdą do kosza.

4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Straszne wieści przyszły z kraju. 300.000 osób zostało ofiarami wylewu Wisły! 300,000 osób zostało bez dachu i środków do życia! Rząd nasz i tak biedny, małą może dać pomoc tym nieszczęśliwym.

My, tu na wychodźtwie, możemy i musimy nieść im pomoc. Niech tutejszy Polski Czerwony Krzyż zwoła niezwłocznie posiedzenie, niech zbiorą się szybko przedstawiciele Towarzystw, — niech się zbiorą jednostki, które chcą i mogą coś w tym kierunku zrobić. Niech się zbiorą przedstawiciele prasy i razem pomyślą, co i jak zrobić.

Do dzieła!!!

L. K.

New York, 5 lipca.

Z POLSKI

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH POD ROKITNĄ

KRAKÓW. — Gród podwawelski złożył manifestacyjny hołd bohaterom rokitniańskim, poległym w obronie niepodległości w śmiertelnym ataku na potrójne okopy rosyjskie w dniu 13 czerwca, 1915 r. Uroczystość rozpoczęła się mszą żałobną. Władze wojskowe reprezentowali gen. Haller i gen. Szeptycki, oraz liczny korpus oficerski, władze państwowe cywilne, wojewoda Kowalikowski i grono wyższych urzędników. W obchodzie wzięli bardzo liczny udział nauczyciele szkół średnich, organizacje społeczne, młodzież i robotnicy, wreszcie całe tłumy publiczności.

W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra 20 p. p. Po nabożeństwie uformował się długi pochód, który podążył aleją główną w stronę widniejącego zdala pomnika bohaterskich ułanów.

Wzdłuż drogi cmentarnej stały po obu stronach „na baczność" wyciągnięte linje wojska z bronią u nogi. W pochodzie nie siono licane wieńce, a międzyniemi wielki wieniec od krakowskiego Związku Legjonistów z napisem: „Drogim Kolegom i Towarzyszom broni — Okręgowy Zarząd Związku Legjonistów w Krakowie". — Gdy pochód dotarł do mogiły poległych, ukazał się na stopniach pomnika ks. gen. Niezgoda i wygłosił silne, żołnierskie przemówienie, sławiąc wielki, nieśmiertelny czyn ułanów z pod Rokitny, który, jako drogocenny, złoty kamień wpadł w społeczeństwo polskie i rozbudził cały naród, przeniknjąc nawskroś wszystkie jego warstwy aż do głębi sumienia narodowego.

Następnie przemówił imieniem komitetu gen. Szeptycki, oddając pomnik chwały pod opiekę obywatelstwa i gminy m. Krakowa.

Z kolei — w zastępstwie ministra wojny — złożył hołd poległym gen. Haller, poczem gen. Szeptycki odczytał pismo ministra wojny, przesłane Komitetowi. Po odczytaniu pisma wygłosił przemówienie komisarz rządu dr. Wawrausch. Imieniem prezydjum miasta Krakowa wyraził uroczyste przyrzeczenie, że gmina m. Krakowa i wszyscy jej mieszkańcy otoczą ten pomnik bohaterów narodowych najstaranniejszą opieką.

Na stopniach pomnika stanął pułkownik Jagrym Maleszewski, inwalida z pod Rokitny i przywołując duchy poległych kolegów rokitniańskich, podziękował we wzruszających słowach miastu Krakowowi za ukochanie i tak wielkie przywiązanie do idei legjonowej. Kończąc zacytował rozrzewniającą piosenkę 2go szwadronu:

„Płynie w słońcu Orzeł Biały
słyszysz poszum jego piór,
surm zwycięskich grzmią
sygnały,
to wolności święty chór".

Po tych słowach rzucił na mogiłę pęk barwnych kwiatów, które wręczyła mu dłoń niewieścia w Warszawie.

Następnie wygłosił silne, serdeczne, owiane poetyckim nastrojem jem przemówienie prof. B. Pochmarski, reprezentant Okręgowego Związku Legjonistów w Krakowie. Grób ułanów legjonowych z pod Rokitny nie jest mogiłą martwą, kryjącą tylko prochy bohaterów. To pomnik życia i wielkiej energji narodowej, która budzić będzie w narodzie pierwiastki czynu, pracy, entuzjazmu, umiłowania idei i wielkich, odradzających haseł. Ten pomnik — to duch Polski młodej, Polski pracy i poświęcenia w służbie dla dobra najszerszych rzesz ludu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemówienie prof. Pochmarskiego wywarło na wszystkich obecnych głębokie wrażenie.

Po przemówieniu gen. Haller udekorował pomnik wieńcem laurowym, — symbolizującym Krzyż żelazny 2-ej Brygady Legjonów Polskich.

Podniosłą uroczystość zakończyła pieśń: „Śpij kolego w cichym grobie", zaintonowana przez legjonistów.

WIDMO ZARAZY NA WOŁYNIU

ŁUCK. — Mieszkańcom doliny Styru grozi poważne niebezpieczeństwo. Rzeka ta bowiem, mijając ustawicznie swe koryto, zawsią Borowicami (pow. łucki) podmyła cmentarz wojskowy, na którym pochowano w r. 1915 240 poległych gwardzistów rosyjskich.

Ciała, znajdujące się w zupełnym rozkładzie, wpadają do rzeki i zatruwają wodę oraz powietrze.

Władze powiatu łuckiego muszą jak najśpieszniej zająć się tą sprawą, by zapobiec zarazie, jaka może wynikną z zakażenia wody Styru, z którego tysiące mieszkańców czerpią wodę.

Zatwardzenie

spowoduje cały szereg chorób. Nie lekceważcie taki stan.

SEVERA'S BALZOL

jest świetnym środkiem pomocniczym w niestrawności i na zatwardzenie. Znakomity wzmocniciel dla osłabionych ludzi

Ceny: 50 a 85 centów.

Próbujcie najpierw w aptece.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

CITIZENS SAVINGS BANK
Canal St. & Bowery — New York, City

Kwartalna Dywidenda

Za 3 miesiące kończące się 30 czerwca, 1925, doplywaną będzie do wszystkich sum od $5 do $5,000, według raty

4 Procent od Sta Rocznie

SUMY ZDEPONOWANE DO 13 LIPCA WŁACZNIE, BĘDĄ POBIERAŁY PROCENT OD 1 LIPCA

Bank otwarty od 9 rano do 3 p. p. w Soboty od 9 rano do 1 p. p. Również w Poniedziałki wieczorami od 5 do 8.

THE MORRIS PLAN
Bankowość — Przemysłowa

Zasoby przeszło $26,000,000

POŻYCZKI

$50 do $5,000

Dobre imię i wysokość zarobkowania jako podstawy kredytu

5% Odtrącane

i mała opłata za obsługę, regulowana prawem, stanowią zupełny koszt naszej

10-CIO-MIESIĘCZNEJ POŻYCZKI

która odpowie potrzebom każdej osoby pobierającej pensję

PRZYKŁAD

Kwota wypożyczona	$500.00
Odtrącamy	22.50
Wypożyczający otrzymuje	$467.50

Wypłaca się $50.00 miesięcznie przez dziesięć miesięcy.

The Morris Plan Co.

Główne Biuro 469 Fifth Ave. przy 40-ej ulicy

FILJE

N. Y.—261 B'dway, 1 Union Sq., 391 E. 149th St., 268 Grand St., 940 Southern Blvd.

B'lyn—198 Montague St., 1668 Pitkin Ave., 804 Manhattan Ave.

Poprzednie o książeczkę „Jak Pożyczać"

DRY DOCK SAVINGS INSTITUTION
INCORPORATED 1848

Kwartalna Dywidenda

Procent za 3 miesiące kończące się 30 Czerwca 1925 według raty

CZTERY PROCENT

od sta rocznie została zadeklarowana jako płatną 30 Lipca 1925.

Sumy złożone do 10 Lipca włącznie będą pobierały procent od 1 Lipca 1925.

ZASOBY POWYŻEJ $125,000,000

Cor. 3rd St. 341-343 BOWERY

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BLAŻEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.50	Rocznie	$5.00
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
NEW YORK CITY Daily Exluding Sunday		W NEW YORKU Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

WZAJEMNE CIĄŻENIE ROSJI I NIEMIEC

Wiadomości z Berlina zgadzają się w stwierdzeniu faktu, i nacjonaliści niemieccy odnoszą się do projektowanego paktu gwarancyjnego z bardzo wyraźną niechęcią. Rząd berliński w chwili decydującej spotka się niewątpliwie z wielkiemi trudnościami z tej strony. Z punktu widzenia nacjonalistów i militarystów w Rzeszy układ, o który zabiegał Stresemann, nie zapewnia korzyści równoważących nieskrępowaną niczem możliwość podnoszenia pretensyj i wszczynania akcji zaczepnej na granicy wschodniej. Wprawdzie Traktat Wersalski do tej chwili mocno krępuje ręce niemieckie pod tym względem ale partje nacjonalistyczne żyją właśnie nadzieją zupełnej rewizji tego traktatu: dążenie do tego stanowi oś wszystkich ich poczynań politycznych. Stan przejściowy, jakim jest moment obecny nie zamyka dróg do snucia najdalej idących kombinacyj; natomiast przyjęcie paktu gwarancyjnego w dziś projektowanej postaci stworzyłoby pewne nowe zobowiązania, o wiele luźniejsze od warunków ustanowionych w Wersalu, lecz nie nadające absolutnej i upragnionej swobody instynktom zaborczości i zemsty. Stało się więc tak, iż pakt gwarancyjny w tej formie, o którą toczą się dziś rokowania, krzywdząc prawa Polski, jako najbardziej narażonego wschodniego sąsiada Niemiec, pomimo to i tymże Niemcom nie przynosi istotnego zadowolenia. Wobec tego rząd berliński będzie działał na zwłokę, co już widać z przebiebu wstępnych pertraktacyj.

Istnieje jednak jeszcze inny powód nieskwapliwości niemieckiej w stosunku do tego projektu, który polityka angielska chciałaby przedstawić jako początek pokojowego „zbawienia" Europy. I ta druga przyczyna sięga jeszcze głębiej, podstawę swą ma nietylko w zaczepnych i mściwych instynktach pewnych warstw i partyj, ale w zasadach całej dwuwiekowej polityki Niemiec. Pakt gwarancyjny nakazuje im wybór: przymierze z Zachodem albo z Rosją.

W związku z trudnościami tego wyboru mówi się o traktacie w Rapallo, zawartym przez rząd Rzeszy z rządem Sowietów. Zagadnienie w tem się nie wyczerpuje. Aż nadto dobrze wiadomo, jaką wagę — papierową posiadają traktaty. Unosi je i łatwo szarpie na strzępy każdorazowy prąd nowych kombinacyj i machinacyj dyplomatycznych. Co innego sprawa tradycyjnych wytycznych w polityce danego państwa. Niemcy z Rosją wiąże coś więcej niż niedawne porozumienie w Rapallo. Węzły te sięgają początku XVIII stulecia, czasów Piotra Wielkiego. W tym okresie wstąpiły Niemcy w tok rozwoju historji Rosji — jako mistrz i cywilizator. Począwszy od tej chwili „edukowały" państwo rosyjskie. Samodzielny genjusz cara Piotra mógł używać wzorów i wpływów niemieckich jako czynników pomocniczych przy forsownej przeróbce azjatyckiego carstwa moskiewskiego na państwo według modły europejskiej, lecz za panowania jego następczyń, Anny i Elżbiety, misja wychowawcza niemiecka ujawniła się w charakterze zupełnie kierowniczym, ręce niemieckie faktycznie kierowały sterem nowego imperjum. Później nawet samowładcy o indywidualności tak silnej jak Katarzyna I. i Mikołaj I. nie mogli odjąć wpływom niemieckim znaczenia przemożnego. Katarzyna zresztą, jak wiadomo, była Niemką, córką jednego z drobnych książątek Rzeszy.

„Edukacja" niemiecka snuła się w ciągu nieprzerwanym i opanowywała wszystkie organy państwowe. Na rozwój jej nie oddziaływały bynajmniej nawet oficjalne zatargi pomiędzy temi dwoma państwami, wpływ niemiecki stał się już bowiem wewnętrznym składnikiem całej rosyjskiej machiny rządowej. Z drugiej strony, również od czasów Piotra 1-go świadoma polityka rosyjska zasadniczo stale ciążyła ku Niemcom. Przelotne chmury w stosunkach nie zaćmiewały podstawowej linji wytycznej. Jedynie w przymierzu z Niemcami mogła Rosja nietylko dostać się na arenę państwowego współżycia z Europą ale, co było dla niej jeszcze ważniejszem, wyrwać Polsce przodownictwo w Słowiańszczyźnie i zmieść ją ze swej drogi. Piotr rachował na pochłonięcie całej zdobyczy polskiej, Katarzyna musiała podzielić się z Niemcami i przypuścić Austrję do korzyści rozbioru. Austrja pomimo to pozostała czynnikiem mniej ważnym a pakty rozbiorcze sprzęgły dłoń rosyjską i niemiecką jeszcze mocniejszym węzłem na półtora wieku. Niemcom Rosja dawała olbrzymie i niezastąpione pole zysków ekonomicznych i również jedyną możność zdławienia Polski. Tego nie zastąpią im żadne dogodności ofiarowywane przez Zachód europejski. Sytuacja pod tym względem się nie zmieniła. Ciążenie wzajemne Niemiec i Rosji opiera się na łączności ich najważniejszych interesów. Był wielki moment przy wybuchu wojny światowej, gdy sklepienie splecione nad Polską z tych dłoni wrogich — pękło pod naporem nieprzewidzianych okoliczności. W kraju naszym, niestety, tylko niewielu ludzi zrozumiało doniosłość tego faktu. Dziś w erze matactw powojennych te ręce szukają siebie wzajemnie w tradycyjnem współdążeniu. Ale wolna Polska państwowa znajdzie siłę obrony dla swoich orlich skroni, by nie związał się znowu ponad niemi splot morderczy.

J. M. P.

KRÓL ANGIELSKI POD ZARZUTEM SPISKOWANIA

Przed trybunałem wojennym w Angorze toczy się sprawa przeciwko spiskowcom, oskarżonym o przygotowanie rewolucji kurdyjskiej. Za winowajcę głównego uważany jest Ruszdzi Mułłah, były sekretarz generalny organizacji rewolucyjnej. Ruszdzi, czy to w nadziei wytworzenia pewnych okoliczności łagodzących, czy dla zaspokojenia uczuć goryczy wskazał na wspólników — znajdujących się i daleko i wysoko. Według jego zeznań do spisku przeciw obecnemu państwu tureckiemu należeli — były premjer brytyjski Lloyd George i — król angielski.

Ruszdzi twierdzi, iż król i premjer znajdowali się na liście przywódców spisku. Monarcha angielski nie był tam jednak całkiem bez towarzystwa godnego siebie co do rangi, gdyż i eks-sułtan turecki zaliczonym był do wodzów organizacji. Rzecz się przygotowywała powoli; początek spisku sięga 1920 roku. Organizacja otrzymywała miesięczne subsydjum z Mekki w kwocie $125. Gdy zasiłki te miały być wstrzymane, ambasada brytyjska wpłynęła na dalszą onych wypłatę. Tyle p. Ruszdzi Mułłah. Ile w tem jest prawdy zapewne dowiedzieć się będzie trudno.

* * *

TRIUMF MUZYKI POLSKIEJ W PARYŻU

„Festival" muzyki polskiej w wielkiej operze paryskiej był prawdziwym triumfem.

Utwory symfoniczne, jak rapsodja litewska Karłowicza i koncert Szymanowskiego osiągnęły olbrzymi sukces. Solistami byli: Paweł Kochański i Artur Rubinstein.

W czasie przerwy prezydent republiki Doumergue, którego przybycie powitano wykonaniem Marsyljanki i polskiego hymnu narodowego, prosił, aby mu przedstawiono dyr. Młynarskiego. Prezydent złożył dyr. Młynarskiemu serdeczne życzenia za wspaniałe ułożenie programu i jego wykonanie.

* * *

KLIN KLINEM W METODZIE LECZENIA

Bardzo niezwykłą metodę leczenia choroby obłąkania wynikającej z częściowego paraliżu mózgu wynaleźli uczeni wiedeńscy w czasie wielkiej wojny. Polega ona na zaszczepianiu pacjentom innej choroby, mianowicie malarji w łagodnej formie. Wynalazku tego dokonali dr. Wagner von Jauregg z instytutu psychjatrji w Wiedniu i dr. J. Kirle z uniwersytetu wiedeńskiego. Obecnie kurację taką stosuje się w kilku szpitalach w Stanach Zjednoczonych, mianowicie: w szpitalu św. Elżbiety, w szpitalu przy kolegjum na Long Island, w stanowym zakładzie dla obłąkanych w Brooklynie i takiejże instytucji na Ward's Island. Szpital na Long Island wysłał był uprzednio jednego ze swych lekarzy do Wiednia na specjalne studja kilkomiesięczne. Wyniki kuracji są naogół bardzo pomyślne. W wyżej wspomnianym szpitalu z liczby 60-ciu chorych na obłąkanie uzdrowiono za pomocą malarji 30 osób. Chory nie ponosi żadnego ryzyka, bowiem ta forma obłędu nieodmiennie powoduje śmierć w niedługim czasie. Czem się tłumaczy to zbawienne oddziaływanie malarji, nie wyśledzono jeszcze dokładnie. Gdy zaszczepione bakterje malaryczne już uczynią swoje, usuwa się ten klin, czyli drugą chorobę, za pomocą odpowiedniej kuracji.

NA WIDOWNI

Kiedyś w dalszej przyszłości, która wspomnienie chwil obecnych otoczy aureolą najcudowniejszego w dziejach zdarzenia, stawiać sobie będą ludzie pytanie, czyśmy, dzisiejsi, odczuwali wielkość przeżywanego momentu i — czy byliśmy z tego powodu szczęśliwi... Współczesny nam okres poprzedziły przecież dziesiątki lat krwawych, a potem, co jeszcze gorsze, szarych i beznadziejnych, tylokrotne, a zawsze miażdżone walki o niepodległość, a później posępna nad wyraz wszelki epoka rezygnacji, przerywana tylko głuchemi odgłosami wyzwoleńczej pracy podziemnej, w której całość społeczeństwa polskiego nie brała i nie mogła brać udziału. Na tle tych ponurych czasów poprzednich, jakże przecudnie odbijać będzie w oczach potomków naszych wielki dzień przywrócenia Polski do życia niepodległego, budowa państwa, rozpoczęcie gospodarki we własnym wyzwolonym domu. Bezwarunkowo myśleć o nas będą, jako o obdarzonych szczęściem uczestniczenia w wypadkach, którym równych nie było w historji całej ludzkości. Nigdy bowiem nie wydarzyło się takie zmartwychwstanie rozkawałkowanego narodu i powrót z takich głębin tragicznych na jasne światło dzienne.

A czy my istotnie jesteśmy szczęśliwi tem szczęściem odzyskanej wolnej Ojczyzny? Czy umiemy czuć takie uszczęśliwienie? Są bezwątpienia między nami tacy, w których to uczucie pali się ciągłem światłem, ale ogół po pierwszych momentach wzruszeń głębokich, zapadł w otchłań drobnych trosk osobistych, drobnych swarów prywatnych czy partyjnych, drobiazgowej krytyki i narzekań, małodusznych żałaleń wzajemnych. Jesteśmy jeszcze w ogromnej przewadze ludźmi niewoli ze stanem umysłu i duszy nie przystosowanym do nowej, a tak odmiennej ery. Dlatego w Kraju grzęźniemy we wzajemnych walkach podjazdowych, a na wychodźtwie nie umiemy nadać swoim uczuciom do Ziemi, która nas zrodziła, takiego wyrazu, jaki się i Jej i nam samym należy. Gdybyśmy się czuli ciągle i codziennie szczęśliwi z posiadania Polski niepodległej, potrafilibyśmy nietylko słuszniejszą i dalej sięgającą miarę przy sądzeniu różnych zjawisk i żądań w naszym odbudowującym się domu, ale — co jeszcze ważniejsze — umielibyśmy wielu błędów uniknąć, a już popełnione omyłki lepiej i prędzej — naprawić. Człowiek szczęśliwy jest zawsze silniejszym wewnętrznie i bardziej zdolnym do uporania się z trudnościami, niźli człowiek znękany, rozżalony, czy zgorzkniały. Potrzeba nam zatem zmienić swój stan psychiczny, rozdmuchać z popiołów szarej, codziennej troski jasny płomień tego szczęścia, że Polska żyje. Oświeci to nasz pogląd i na Nią i na nasze poszczególne wobec Niej zadania i obowiązki. Tam w Kraju nauczymy się zwalczać zło i naprostowywać krzywizny z większą energją, bo bez marnowania sił na utyskiwanie. Tutaj wobec społeczeństw innych narodowości uczujemy nareszcie tak bardzo potrzebną — brakującą ogółowi wychodźtwa dumę ze swego pochodzenia. Zaprzestaniemy używania tego wyrazu, który powinien być wygnany raz na zawsze: „Biedna Polska". Nie pożałowania ale szacunku od świata ma prawo domagać się Kraj, który umie budować życie na straszliwych ruinach pozostawionych przez niewolę i wojny. Nie ubolewanie nad trudnościami, z którem Ona walczyć musi, i niedomaganiami, na których zupełne usunięcie potrzeba czasu, ale dumę i raz jeszcze dumę ze swojej krwi polskiej i z odzyskanej przez braci naszych świetności dawnej powinniśmy wyrażać, gdy mówimy o Polsce z obcymi, czy między sobą. Nie jesteśmy już straszliwie upośledzeni pośród świata. Nie jesteśmy ludźmi, którzy na karcie tego świata wskazać nie mogą swoich miejsc rodzinnych. Kraj nasz ojczysty zajął swoje miejsce pod słońcem i stąd na każdego z nas, bez względu, gdzie i w jakich warunkach się znajduje, spływa blask podniesionej godności. Umiejmy się czuć szczęśliwi.

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

Bostoński „Kurjer Codzienny" wzywa polskie społeczeństwo miejscowe do serdecznego i entuzjastycznego przywitania Aleksandra Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej:

Przyjmowaliśmy muzykantów, artystów i posłów prawie wszystkich stronnictw, tworzyliśmy komitety recepcyjne, urządzaliśmy bankiety i stosownie do okazji, występowaliśmy mniej lub więcej demonstracyjnie i licznie. Teraz tem więcej okazale musimy wystąpić, bo to leży w naszym interesie.

Przyjazd reprezentanta rządu polskiego do Bostonu podnosi naszą dumę i godność narodową tem bardziej, że minister Skrzyński przyjedzie na życzenie rządu amerykańskiego w misji dla Polski bardzo ważnej. Ma bowiem na międzynarodowej konferencji politycznej w Williamstown wygłosić szereg odczytów i sprostować to, co wykrzywiła wroga dla Polski propaganda w Stanach Zjednoczonych.

Odczyty ministra spraw zagranicznych Polski głośne będą w całej Ameryce. Nie przemilczy ich chyba prasa amerykańska. Wyjaśni w nich minister niewątpliwie stanowisko Polski wobec proponowanego traktatu bezpieczeństwa, oraz prawdopodobnie sytuację na Kresach wschodnich. Minister Skrzyński, jak wiadomo, uchodzi w Polsce i zagranicą za jednego z najlepszych mówców politycznych.

Przyjazd p. Skrzyńskiego do Ameryki przyniesie niewątpliwie korzyść nietylko Polsce, ale także i samemu wychodźtwu, bo podniesie je w oczach Amerykanów. W zetknięciu się naszem z rzecznikiem Polski musi być dlatego okazałość i rozgłos. Niech się Amerykanie dowiedzą, że Polska z nami węzłów nie zrywa, ale stara się je zacieśnić, że nie jesteśmy już niewolnikami, ale synami wolnej i potężnej Ojczyzny, która żyje w przyjaźni z najpotężniejszą w świecie republiką.

• • •

„Dziennik dla Wszystkich", wydawany w Buffalo, po doniesieniu, iż według wykazów pocztowych wychodźtwo w Ameryce wysłało do Polski w ciągu ubiegłego roku sumę ogólną 30-tu miljonów dolarów, czyni uwagi następujące:

Z wychodźtwa zatem Polska ma znaczne korzyści materjalne. Ale i o moralnych korzyściach nie należy zapominać! Na wychodźtwie jest wielka liczba Polaków prawdziwie i bezinteresownie kochających Polskę i podnoszących to imię polskie wśród obcych. Wprawdzie wielki badacz stosunków wychodźczych pan Szukiewicz twierdzi, że dopiero jak się wychodźtwo polskie zamerykanizuje, to wtedy Polska będzie miała z niego pożytek, ale my sądzimy, że lepiej wykazać korzyść z tego, co już jest, niż czekać na to, co będzie. Polacy amerykańscy złączeni są z braćmi w kraju licznymi węzłami krwi i o tem dobrze pamiętają. Choć niema tu miljonerów, jednakże ciężko pracujący robotnik zdołał przesłać w ciągu jednego tylko roku trzydzieści miljonów dolarów do Polski w postaci zapomóg i darów dla swoich.

Jest to ogromna pomoc i gdyby znaleźli się ludzie w Polsce, którzyby chcieli zbadać na co idą dolary amerykańskie, to z pewnością panowie Szukiewicze zmieniliby zdanie o dzisiejszej pożyteczności wychodźtwa dla Polski.

Starzy rodzice dostają od dzieci z Ameryki znaczne zapomogi, pozwalające żyć im znośniej w ciężkich warunkach krajowych.

Chorzy dostają pomoc na kurację. Bezrobotni grosz na przeżycie trudnych okresów braku zatrudnienia, młodzież szkolna pomoc przy nauce.

Są to drobne sumy na obtarcie łez jednostek, ale połączone razem wynoszą trzydzieści miljonów dolarów, czyli przeszło 150 miljonów złotych.

Sumy takiej lekceważyć nie wolno. A ile przytem otuchy i radości sprawia tym wydziedziczonym w Polsce, gdy otrzymują dowody pamięci z za morza. I to jest bardzo rzecz cenna, gdyby ją udało się zamienić w dolary.

Jesteśmy potrzebni Polsce — i powinniśmy być jej potrzebni, ile tylko sił nam starczy. Gdy przestaniemy być Polsce potrzebni, zerwiemy kontakt z Ojczyzną i będziemy jako te liście w polu miotane wichrem we wszystkie strony.

O Polsce zapomnieć nie wolno!

Z POLA PRACY

ROZWÓJ BIURA PRACY W ROCHESTER, N. Y.

W zeszłym miesiącu zostało otwarte w mieście Rochester, N. Y. Nowe Biuro Pośrednictwa Pracy dla robotników krawieckich. Instytucja ta jest poniekąd wzorowana na tej, która już istnieje w Chicago, z zastosowaniem zmian, jakie wymagają miejscowe warunki. Zorganizowaniem Nowego Biura zajął się Bryce Stewart, kierownik chicagoskiej instytucji tej samej nazwy. Stałym zarządcą Biura Pracy został wyznaczony Christian. Nowy system zaczyna powoli wchodzić w życie. Wszyscy byznes-agenci zostali zaopatrzeni w t. zw. karty odejścia, które są przez nich wydawane tym robotnikom, którzy z jakichkolwiek powodów opuścili dotychczasowe miejsce zatrudnienia. Z taką kartą robotnik zwraca się do Biura Pracy, które mu w zamian wydaje świadectwo. Robotnicy krawieccy w Rochester zaczynają powoli przyzwyczajać się do nowej instytucji, która została dla nich utworzona i dla ich korzyści pracuje.

Siła zorganizowanej pracy w Kanadzie

Niedawno opublikowano rządowy raport, na podstawie którego wynika, że Kanada posiada 260,643 robotników, zorganizowanych w unje. Największą grupę stanowią robotnicy kolejowi, czyli 75,230 członków. Za kolejarzami idą robotnicy budowlani z 25,648 członków.

Strajkujący fryzjerzy będą strzyc i golić w domach

Donosiliśmy poprzednio, że fryzjerzy w północnej części powiatu Hudson, New Jersey, w liczbie około 110, wyszli na strajk, żądając dwadzieścia ośm dolarów tygodniowo oraz pięćdziesiąt procent powyżej czterdziestu dolarów przychodów. Jeżeli strajk nie zostanie rychło zażegnany, fryzjerzy w Bayonne i Jersey City gotowi również wyjść na strajk, bardziej w charakterze sympatji dla strajkujących, niźli dla potrzeby materjalnej, ponieważ pobierają obecnie wynagrodzenie w myśl swych żądań poprzednich. W „Bricklayers Hall", w Union City, ma być otwarta fryzjernia, w której będą pracować ci, którzy obecnie wyszli na strajk. Strajkierzy chcą w ten sposób zamanifestować, że dobro publiczności leży im na sercu. Sekretarz strajkujących fryzjerów podał również do publicznej wiadomości, że jeżeli kto życzy sobie być ogolonym lub ostrzyżonym w domu powinien zatelefonować do głównej kwatery strajkujących, a balwierz-specjalista zostanie natychmiast wysłany do usług wygodnisia.

Strajk budowlany w Bostonie został zażegnany

Od dłuższego czasu zanosiło się na strajk budowlany w Bostonie. Pertraktacje pomiędzy Związkiem Budowlanych Robotników a kontraktorami, nie mogły doprowadzić do konkretnych wyników. Strajk już niemal został zapowiedziany, gdy w sprawę tę wdał się Depart. Pracy, któremu udało się pogodzić strony powaśnione i strajk został odwołany. Na jak długo? Niewiadomo. W każdym razie uzyskano zapewne nowe podstawy do dalszych i być może, bardziej optymistycznych rokowań. Gdyby jednak przyszło do strajku, takowy odbiłby się dotkliwie na ruchu budowlanym, który w ostatnich czasach bardzo się wzmógł i który w budynkach przedstawia miljonowe wartości.

O zorganizowanie robotników hotelowych w Detroit

Na posiedzeniu detroickiej Federacji Pracy przemawiał onegdaj E. W. Parley, który kładł główny nacisk na potrzebę zorganizowania robotników hotelowych, którzy z powodu braku silnej organizacji, zmuszeni są wysługiwać się za marnym wynagrodzeniem, obniżając w ten sposób skalę zarobkową przeciętnego robotnika hotelowego. Istniejący obecnie związek kelnerski może być nader ważną i silną podstawą nowej organizacji która zapewne rychło zostanie powołana do życia. Nowy projekt został przyjęty przez robotników hotelowych z nadzwyczajnym zainteresowaniem do wiadomości.

Z POLSKI

POLSKA WYWARŁA KORZYSTNE WRAŻENIE NA PARLAMENTARZYSTACH ANGIELSKICH

POZNAŃ. — Podczas pobytu swego tutaj, parlamentarzyści angielscy, Davson i Hannon oświadczyli miejscowym przedstawicielom prasy, iż z wycieczki swej do Polski wynoszą naogół bardzo korzystne wrażenie.

Na pierwszem miejscu stawiają rolnictwo i polski przemysł rolny.

Widzimy w Polsce — mówili — dużo pola dla inwestycji w rozbudowie sieci kolejowej. Państwo polskie stanęło w obliczu trudności komunikacyjnych. Widzą oni dużo pola do zaangażowania kapitału angielskiego w rozbudowie dróg, elektryfikacji i wyzyskania bogactw naturalnych. Co do konjunktury gospodarczej, to zdaniem gości, niewątpliwie będzie ona dobra.

Na zapytanie, co stanowi przedewszystkiem przedmiot zainteresowania w Polsce dla angielskich rynków przywozowych,— odpowiedział p. Hannon, że w pierwszym rzędzie stawiają w Anglji rolnictwo, dla którego produkcji są w Anglji bardzo pomyślne widoki.

Mówiąc o rozwoju przemysłu górniczego i związanej z tem ewentualności większego zainteresowania kapitałów angielskich — oświadczyli informatorzy m. in., że w zakresie rozwoju produkcji ropy naftowej można uczynić bardzo wiele, szczególnie na Podkarpaciu.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 4461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.
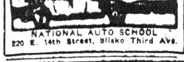
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe
STEFAN MAJEWSKI, Mgr.
Telefon: Worth 0763—0764.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— I o taką lalkę nawet walczyć potrzeba... aż nieraz obmierzenie bierze. W stolicy walka z podkanclerzym Olszowskim o wpływ na króla, coraz bardziej zacięta... A tu na Litwie Sapiechowie rosną. Po nad wszystkimi zaś góruje ten, którego poprzedza wszędy zwycięstwo, a za którym idzie sława... Sobieski!

Kanclerz w wielkiej pasji chodził po pokoju, rękami machał i mówił jakby sam do siebie:

— Rzecz niesłychana! Ze szczupłemi siłami rzucił się na Doroszeńkę i ordę... Zdawało się zginie... Otóż nie! Rozgromił!

Zatrzymał się przed Kazimierzem i wytrzeszczając na niego wielkie swe a mętne oczy, rzekł:

— Na Litwę jeszcze wieść nie dotarła o tych zwycięstwach... Ale ja wiem... Wszystkie tam grody poddają się Sobieskiemu, a on idzie niepowstrzymany dalej... Teraz jest pod Winnicą a może już ją zdobył! Wróci jak triumfator, jak król... gdzie zaś! większy, niż król... A my przecie tego dopuścić nie możem!...

Łyszczyński od czasu swego wyjazdu z Warszawy tak był daleki od intryg dworskich, tak odwykł od takiej mowy, że słowa kanclerza wydały mu się nietylko dziwne, ale przerażające.

Jakto? więc kanclerz wielkie zwycięstwa hetmana uważał za klęskę?...

Milczał chmurny, a Pac usiadłszy mówił dalej, spokojniej:

— Ale korzyści on nie osiągnie, nie! Cóż z tego, że odbił Ukrainę, ale się tam nie utrzyma... Zobaczysz! I do jesieni się nie utrzyma... Wojsko litewskie nie pójdzie na pomoc... Juześmy tak z hetmanem litewskim ułożyli. Ani jednego żołnierza nie puścim... Wojsko niepłatne zwiniemy i basta!...

Kanclerz tak był zajęty swoimi planami i tak wzburzony Sobieskiego sławą, że na Łyszczyńskiego nawet nie patrzył. A twarz Kazimierza mieniła się dziwnie. Był taki moment, że całej siły musiał użyć, aby nie wybuchnąć i nie krzyknąć:

— To zbrodnia, co wy czynić chcecie!

Ale się zmiarkował. Czuł bowiem, że jego protest nic tu nie pomoże, a dowiedzieć się chciał, do czego kanclerz zmierza, mówiąc mu o tem.

Po chwili też kanclerz rzekł:

— Waćpan dawniej miałeś tu znaczne wzięcie wśród szlachty... jednać ją sobie umiałeś wymową, którą nawet w stolicy chwalono... Otóż my na waćpana wiele liczymy... Na sejmikach...

— Mości kanclerzu — żywo przerwał Kazimierz — jam już nie ten, co dawniej... Zgniotło mnie nieszczęście...

— Ale już sobie precz poszło... — wtrącił kanclerz — więc teraz czas...

— Czas użyć choć momentu spokoju... — znów przerwał Łyszczyński.

Dopiero teraz podniósł na niego oczy Pac i wpatrzył się bacznie.

Za moment wstał i zwolna przechadzać się począł po komnacie.

Nagle zatrzymał się i nie patrząc już na Kazimierza, mówił z naciskiem:

— Tobie może na myśl przychodzi, że to jest złe, co my czynimy. Zasiedziałeś się w klasztorze i straciłeś rozumienie rzeczy publicznych. Więc ja ci powiem krótko: Jeśli Sobieski wróci z tej Ukrainy, jako triumfator, jeśli ją zdoła w swych ręku utrzymać, to wiesz co się stanie?... Stanie się to, czego oddawna pragną Sobieski i Prażmowski prymas... Oni spiski knują przeciw Majestatowi, to zdrajcy! Michała złożą z tronu, a Francuza wprowadzą, może zaś pan hetman hospodarem zechce być? Cha! cha!... Oni wszelkiemi drogami do celu dążą... Oni już nawet o rozwodzie królowej Eleonory myślą i z rezydentem cesarskim w konszachty weszli, aby pomoc rakuską zyskać. Eleonora na rozwód możeby się zgodziła, ale ona Karola Lotaryńskiego, nie Longueville'a, chce... Im zaś wszystko jedno, byle Korybuta znieść, byle nas zdeptać i swoją ugruntować potęgę... Oni nawet nie zawahaliby się niebezpieczeństwa wojny tureckiej na kraj ściągnąć, byle Sobieski mógł nowe odnieść triumfy i nimi usłać sobie drogę, kto wie, może do tronu...

Kanclerz znowu zapalać się zaczął i umilkł nagle. Kazimierz zaś rzekł:

— To, zaiste, nie do wiary, aby tak niecne plany...

— A widzisz... a widzisz... — wtrącił żywo Pac. — Nie do wiary, a prawda! Rozejrzyj się waść, a sam się przekonasz... Przeto jeśli my, ja i pan hetman litewski, nie chcemy wojska litewskiego słać, iżby niecnym spiskom pomocy nie dawać, żali źle czynimy?... Jeśli ci taka myśl przyszła, to ją wyrzuć. My stajemy w obronie prawa i Majestatu. Niedołężny jest Król, to prawda... Ale to wybraniec narodu i pomazaniec Boży, więc my przy nim, do ostatniej kropli krwi!...

Ostatnie słowa wypowiedział Pac podniesionym głosem i pięścią grzmotnął się w piersi.

Kazimierz nie wiedział już teraz, co o tem wszystkiem myśleć. W słowach kanclerza zdawała się przebijać szczerość, a to, co mówił, nie było bez podstawy. Jeżeli bowiem malkontenci, z prymasem i hetmanem koronnym na czele, spiski przeciw Majestatowi knowali, to czyż winni byli ci, którzy stojąc przy Królu i pragnąc utrzymania jego władzy, przeszkadzali działaniu tamtych i nie chcieli wojskiem litewskiem popierać zwycięstw, które były zarazem ohydnego spisku triumfem?

Nie chcąc jednak odrazu mieszać się w te sprawy i broniąc swego, z takim trudem odzyskanego, spokoju, rzekł w końcu:

— Ja przy Waszej Miłości ostanę zawsze, mości kanclerzu... Alem teraz jeszcze niesposobny do czynu. Zaśniedziałem w klasztorze... Przytem małżonka moja dotąd niemocna...

— Wiem... wiem... — przerwał dobrotliwie Pac — i ani myślę teraz cię odciągać. Idzie mi jeno, abym w waćpanu miał tu w Wilnie wiernego sługę, którýby w razie potrzeby...

— O tem Wasza Miłość niech nie wątpi — wtrącił żywo Kazimierz... — Na każde zawołanie jam na usługi wasze...

Tu mu przyszedł na myśl Brzoska i jego gorąca chęć dostania się na dwór Paców. Począł tedy zachwalać jego przymioty, sprawność i rozum.

A Pac, słuchając, powtarzał:

— Stolnik Brzoska... stolnik Brzoska... A... a... przypominam... Ale on już z niejednego pieca chleb jadł... i pono na królewskim dworze bywał, lecz w nieszczególnej jest tam pamięci...

Na to zaś Kazimierz, przyznawając, iż on sam także z Brzoską dawniej w poróżnieniu był, począł przedstawiać, jako w stolniku zaszła teraz wielka zmiana i że on pragnie jeno dobrej sprawie wiernie i statecznie służyć...

— Więc dobrze — rzekł kanclerz — przyślij mi owego Brzoskę; jeśli sprawny, to przyda się albo mnie, albo panu hetmanowi litewskiemu... Waćpana zalecenie mi starczy...

Gdy zaś Łyszczyński dziękował, Pac dorzucił jeszcze:

— Pomnij jednak waszmość, coś mi przyrzekł, iż w razie potrzeby będziesz mi tu pomocnym... Tymczasem staraj się o to, żebyś między bracią dawną wziętość odzyskał. A że zalegałeś nieco pola, trzeba ci będzie jakiś urzędzik ziemski upatrzeć... to zawsze pomaga, powagi dodaje... Wakuje teraz podsędkostwo brzesko-litewskie... Trzeba się postarać, iżby cię szlachta na bliskim zjeździe wybrała, a już ja w tem, że cię Król z pomiędzy wybranych zamianuje...

Kazimierzowi nie zbyt zależało na tem, lecz skłonił się dziękując i już pożegnał kanclerza.

W kilka dni później stolnik Brzoska wpadł do celi Kazimierza rozpromieniony cały. Rzucił mu się na szyję, całował a ściskał. Tak zdawał się wzruszony, że ledwo mówić mógł.

— Niech wam Bóg zapłaci... — jąkał — bo mi chyba żywota nie starczy, iżby się wywdzięczyć...

I uspokoiwszy się nieco, jął opowiadać, jako go kanclerz łaskawie przyjął, ważne misje mu zlecił, dla spełnienia których będzie musiał po całej Litwie wędrować.

— Macał mnie pan kanclerz długi czas — dodał w końcu Brzoska — aby mój umysł spenetrować. Obracał na wsze strony i za język ciągnął, ale przekonawszy się, iżem ja na sprawach publicznych zęby zjadł, a niejednych, zgoła tajnych, świadom jest, barazo ze mnie począł być rad i zaufaniem obdarzył...

— Jakież to są misje? — zagadnął Kazimierz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

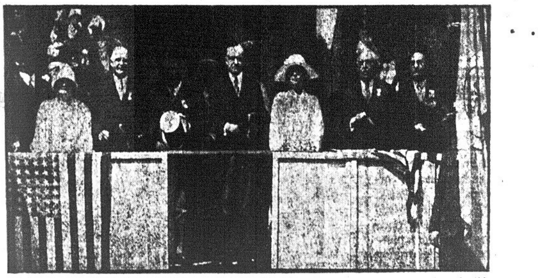

W sto pięćdziesiątą rocznicę objęcia dowództwa nad armją przez Waszyngtona, prezydent Coolidge wygłosił mowę w Cambridge, Mass. Widzimy od lewej strony: Gubernatora stanu Mass. Fullera, panią Fuller, Mayora Quinn, prezydenta z żoną, senatora Butlera i byłego kongresmana Dallingera

MINISTER SKRZYŃSKI O PAKCIE GWARANCYJNYM ANGLJI I FRANCJI

(Dokończenie).

Kiedy Francja może pomóc swoim sojusznikom?

Przy rozważaniu artykułu 4 proszę Panów nie opierać się na tekstach podanych w naszych gazetach; w większości ich przynajmniej nie widziałem ustępu najważniejszego, który został w tłumaczeniu zgoła pominięty, a który brzmi: iż „gwarancje wchodzą w życie natychmiastowo pod wiadomemi warunkami" — także i te gwarancje, które są dane przez jedną ze stron podpisujących Pakt Nadreński lub przez wszystkie razem jakiemu kolwiek innemu paktowi gwarancyjnemu. To zdanie jest zasadnicze, należy bowiem wiedzieć w interesie pokoju europejskiego czy w razie zawarcia traktatu arbitrażowego między Niemcami a Czechosłowacją, w razie niepoddania sporu przez Niemcy pod arbitraż i rozpoczęcia przez nie kroków wojennych, czy Francja ma prawo jako gwarantka tego arbitrażu natychmiastowo przyjść Czechosłowacji w pomoc. Odpowiedź jest kategoryczna i niewątpliwa, oczywiście że tak, taksamo jak Anglja ma obowiązek dania pełnej pomocy Francji zaatakowanej przez Niemcy nad Renem.

Tak ważny punkt musiał być przedmiotem uzupełniających wyjaśnień między p. Chamberlainem a p. Briandem. Stanowisko Anglji jest jasne. Pan Chamberlain jest jednej myśli z Rządem Francuskim gdy ten wychodzi ze słusznego założenia, twierdząc, iż Rząd Brytyjski jest przeciwny pojęciu Paktu Reńskiego jako barjery mającej przeszkodzić jakiejkolwiek akcji gwarancyjnej mocarstwa, któreby zagwarantowało traktat arbitrażowy zawarty między Niemcami a innymi sąsiadami.

Co „byłoby oczywiście niegodnem"

Byłoby oczywiście niegodnem, iżby Pakt Reński mógł w jakichkolwiek okolicznościach być użytym na korzyść Państwa, któreby naruszyło przemocą istniejące Traktaty. Tak niewątpliwie rozumie, tak interpretuje odpowiedź francuską p. Sekretarz stanu Chamberlain. Dla nas to stanowisko Anglji jest cenne, jasne, niepozostawiające najmniejszej wątpliwości.

Słyszę, że mają być wydane drukiem instrukcje dawane ambasadorom anglo-francuskim, tudzież korespondencje w trakcie negocjacji uprzedzających wiadomą odpowiedź. Gdyby tak było, uważałbym ten akt jawnej dyplomacji za nadwyraz szczęśliwy. Robota nad bezpieczeństwem wymaga zupełnej jawności, jawności nietylko tekstów, ale intencji. Z rozbieżności zdań między gabinetami angielsko-francuskiemi w trakcie negocjacji, z ujawnienia wątpliwości, które zostały uzgodnione, nie może wyniknąć najmniejsze osłabienie jedności na gruncie zasad, których wyrazem jest odpowiedź francuska, ale natomiast ujawnienie ich może położy kres robocie, która przekształca i przeistacza istotny stan rzeczy.

Słuszny niepokój i „czysta krynica pokoju"

Ta robota ma źródła podwójne, rodzi się ze słuśnego niepokoju zainteresowanych, a zainteresowanymi są wszyscy w chwili, kiedy się mówi o pokoju i o jego warunkach na którymkolwiek punkcie kontynentu, albowiem pokój nie jest przywiązany do żadnych granic, ale do utrwalenia i obronienia prawa publicznego Europy opartego na Traktatach. To źródło, które rodzi się z poczucia słusznego niepokoju powinno być przynajmniej dla Polski zamknięte przez powyższe jasne i kategoryczne stwierdzenie Rządu.

Pozostaje drugie, a jest nim wola skierowana ku świadomemu stwarzaniu wrażenia o istniejącym rozłamie wśród Aljantów w sprawach zasadniczych, wola mącenia każdej czystej krynicy pokoju, ażeby w mętnej wodzie łowić. Ta wola jest przeciwną jasnej i świadomej woli pokojowej Polski.

Stanowisko Rządu Polskiego jest w dyskusji, toczącej się na temat bezpieczeństwa Europy, jasne. Problem bezpieczeństwa, to jest problem uzgodnienia interesów indywidualnych państw w granicach interesów ogólnych, jest jak równanie algebraiczne, w którem jest jedna wielkość niezmienna przy innych niezależnych od naszej woli i zmuszonych ulegać zmianie w procesie uzgadniania stanowisk poszczególnych państw, niekoniecznie sprzecznych, ale nieraz różnych. Wielkością niezmienną z naszego punktu widzenia jest niezmienność, stałość, nienaruszalność traktatów pokojowych. Wartościami zmiennemi jest mniej lub więcej bezpośrednio odnoszenie się do pokoju ogólnego, solidarnego. Myśmy stali na gruncie protokółu genewskiego i do powyższych zasad nieraz powracać będziemy w zrozumieniu, iż pokój świata to jest skarb wspólny całej ludzkości, którego bronić należy wspólnym wysiłkiem i jedynie wspólnym wysiłkiem obronić można. Wychodziliśmy z założenia, iż sankcje pojęte w solidarności ogółu, karzące zbrodniarza prawa publicznego, łamiącego pokój, byłyby wystarczające, aby rękę zbrodniarza zatrzymać, wojnę wykluczyć, pokój zapewnić.

Interesy Wielkiej Brytanji, które są interesami światowemi, nie dały się widocznie pogodzić z temi koncepcjami; koniecznem się stało spotkanie się na połowie drogi między stanowiskiem naszem a stanowiskiem Anglji na twardym gruncie nienaruszalności traktatów. Doktryna musi złożyć pewną ofiarę na rzecz polityki realnej, albowiem polityka jest sztuką możliwości. Zresztą pakt gdyby przyszedł do skutku na zasadach, wyrażonych przez Francję, a uzgodnionych z Anglją, byłby rodzajem protokółu, realizującego system arbitrażu, z którego są wyłączone sprawy terytorjalne, system na którym ma się opierać ustrój bezpieczeństwa, którego gwaranci mają prawo automatycznego wkroczenia w razie jednostronnego zbrojnego naruszenia tegoż paktu, z tem zastrzeżeniem i z tem ograniczeniem, że gwarancje angielskie odnosić się będą tylko jedynie i wyłącznie do Renu, pozostawiając Francji swobodę zawierania i udzielenia gwarancyj w innych punktach kontynentu.

Wrogowie traktatów

Chwilę obecną w długim i żmudnym okresie rokowań o bezpieczeństwo i pokój świata należy uważać za chwilę pomyślną. — Front aljantów jednolity jest utrzymany. Stanowiska rządów angielskiego i francuskiego są uzgodnione, nie naruszające solidarnych interesów Francji,— wspólnych jej z innymi aljantami. Niema mowy o częściowej realizacji traktatów, jest stwierdzenie pełnego utrzymania zobowiązań z traktatów i z paktu Ligi Narodów wypływających i jest mowa o stworzeniu dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa i pokoju bez umniejszenia już istniejących. Francja jest jak zawsze w pięknej roli wyciągającego rękę do pokoju; rzeczą Niemiec będzie tę ofertę przyjąć albo odrzucić i udowodnić, że ich propozycja pierwotna była pozbawioną wszelkich myśli ubocznych, wszelkich rachub niezgodnych z obowiązkami, zaciągniętemi przez nich samych w chwili podpisania traktatów. Pewna część opinji niemieckiej, która może liczyła się z nadzieją wytargowania czegoś z traktatów mogłaby sądzić, iż Niemcy nic nie zyskują na podpisaniu tego nowego paktu, a jednak tak nie jest. Niemcy przez zawieranie paktu gwarancyjnego dwustronnego wychodzą z przykrej moralnej, powojennej izolacji, stają się współpracownikami i gwarantami pokoju świata, co dla subjektywnego, narodowego odczucia Niemiec winno być pożądaną, znamienitą i pokrzepiającą zmianą. Niemcy pragnęli i pragną ustawicznie, iżby cała polityka nie było ciągle przesiąkniętą jeszcze pewnemi wyziewami, które się błąkają na świeżych pobojowiskach wielkiej wojny. Od nich dziś zależy zacząć nową kartę historji politycznej Europy. Niemcy chcą, iżby zapomniano o okresie wojny. My tego chcemy też, ale żeby można zapomnieć o wojnach, trzeba zapomnieć o krzywdach historycznych przedwojennych, którym wielka wojna kres położyła, a które traktaty pokojowe naprawiły. Żeby być gwarantem, stróżem i twórcą bezpieczeństwa ogólnego i pokoju, trzeba przestać być wrogiem traktatów.

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zaziębienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumabgo
Ból Uszu	Reumatyzm
Newralgję	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Brooklyn i okolica

Nowy pawilon w Clinton Parku

W Clinton Parku w Maspeth, znanym okolicznej Polonji, postanowiono wybudować piękny pawilon do tańca ze stali i cementu. Budynek ma być 3-piętrowy i ma mieć balkony i scenę, jakoteż kręgielnię na dole.

Liczne zabawy jakie w Parku tym się odbywają, zniewoliły właścicieli do zastąpienia obecnego starego pawilonu nowoczesnym budynkiem.

Zawiadomienie

We wtorek, 7-go lipca, rb., o godz. 8ej wieczorem odbędzie się posiedzenie **Komitetu im. J. Piłsudskiego** na sali Domu Narodowego, przy Driggs Ave., w Brooklynie.

Sprawy bardzo ważne, przeto obecność wszystkich obywateli i członków pożądana. Jednocześnie zapraszamy wszystkich obywateli, prezesów i sekretarzy o przybycie, ponieważ obowiązkiem naszym jest uczcić 11-letni Czyn Legjonów pod dowództwem Komendanta, który przypada w miesiącu sierpniu.

Omówimy wszyscy jakby najokazalej ten obchód urządzić.

Przybądźcie!

W. Gruberski, sekr.

Wycieczka Klubu Obywateli Polsko-Amerykańskich

W niedzielę, d. 21 czerwca, r. b., Klub Obywateli Polsko-Amerykańskich im. Kościuszko, siedziba którego jest pod nr. 225 Driggs Ave., Greenpoint, urządził wycieczkę do Rockey Hill Road, Long Island, w której wzięło udział zgórą 500 osób. Wycieczka udała się wspaniale, rezultatem której był pokaźny dochód na dobro Klubu; wycieczkowicze bawili się bardzo wesoło przy dźwiękach dwóch muzyk, tańcząc zawzięcie polskie obertasy, mazurki i polki. Przyroda okolicy, w której wycieczka się odbyła, jest nadzwyczaj piękna i każdy się tam czuł, jakby w rodzinnym kraju. Członkowie Komitetu od początku do końca pracowali do upadłego, za co składa im się serdeczne podziękowanie, jak również i tym sympatykom, co wzięli udział w wycieczce. Komitet składa staropolskie Bóg zapłać!

Z poważaniem, za Komitet,
Józef A. Woliński.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 popoł.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon Huguenot 0986.
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
563 Leonard St. blisko Nassau Av. od 1 do 2 po poł. Od 6 do 8 wieczór.
116 North 9th St. blisko Berry St. Od 9 do 10 rano, Od 8 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3403, 8735.

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:—
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.

Tow. Polskie Br. Pom. „Zmartwychwstanie"
urządza
WIELKI I WESOŁY PIKNIK
w niedzielę, dnia 12-go lipca, 1925 roku
w Sali i Parku Czecho-Słowackim, Forest St., Winfield, L. I.
Dojazd ze wszystkich części New Yorku:—2gą ave. do Queensboro mostu lub z Grand Central ze zmianą na Corona Elevator, do Fisk ave. stacji z Brooklyna wszystkiemi tramwajami do L. I. Jackson ave. Subway „Corona" do Fisk ave. Station, gdzie będzie oczekiwać Komitet.
Początek o godz. 1ej popołudniu
Następna letnia zabawa odbędzie się 30-go sierpnia w dzielnicy Astoria, L. I.
KOMITET.

SPRAWY POLSKO-NIEMIECKIE W TRYBUNALE MIĘDZYNARODOWYM

HAGA.—Sesja międzynarodowego trybunału sprawiedliwości rozpoczęła się dzisiaj.

Prezydent zakomunikował, iż Niemcy przedłożyły sprawę niektórych zarządzeń polskich, tyczących się niemieckich praw posiadania i koncesji na Górnym Śląsku, które to zarządzenia Berlin uważa za niewykonalne i niedopuszczalne na podstawie traktatu. Skarga niemiecka została doręczona Polsce i Lidze Narodów.

Ponieważ Polska kwestjonuje kompetencję trybunału tak długo, jak prawidła polsko-niemieckiego arbitrażu są w mocy, Trybunał odłożył sprawę kompetencji do 15-go lipca, dając w ten sposób obu stronom czas na złożenie piśmiennych wniosków.

Prostactwo bolszewickiego dyplomaty

PARYŻ, 6 lipca. — Ze dyplomatom brak znajomości towarzyskich form dowodzi ciekawy wypadek jaki spotkał prezydenta Francuskiej Republiki Doumergue w rosyjskim pawilonie sztuki pięknej.

W chwili gdy prezydent wszedł do wnętrza pawilonu dyplomata bolszewicki czekający tam na odwiedziny prezydenta zamiast się przyłączyć do orszaku prezydenta i oprowadzić go po pawilonie pociągnął natychmiast zdumionego prezydenta Doumergue do stołu gdzie stały cztery szklanki napełnione szampanem i krzyknąwszy na "na zdrowie" wychylił duszkiem kieliszek.

Prezydent Doumergue nie zważając na karczemną etykietę bolszewicką począł mu przedstawiać członkom swego otoczenia, skutkiem czego bolszewicki dyplomata domyślił się swego błędu i również pospieszył z przedstawieniem swego otoczenia, poczem prezydent opuścił szybko pawilon bez ponownego przepijania kieliszkiem.

Francja zatwierdzi traktat washingtoński w sprawie Chin

PARYŻ, 6 lipca. — Parlament francuski rozpoczął obrady ratyfikacyjne nad dwoma traktatami zawartemi podczas konferencji rozbrojeniowej w Washingtonie odnoszącemi się do Chin. Minister spraw zagranicznych Briand zażądał od parlamentu zatwierdzenia tych traktatów z powodu obecnych zaburzeń w Chinach.

Briand odbył dzisiaj dłuższą konferencję z ambasadorem angielskim lordem Creve nad propozycją St. Zjedn. zwołania specjalnej międzynarodowej konferencji dla omówienia sytuacji w Chinach.

Nominacja Stetsona, jako ministra do Polski została potwierdzona

LYNN, 6 lipca. — Zamiana pomiędzy ambasadorami Stanów Zjednoczonych do Polski i Finlandji została dzisiaj ukończoną na skutek ogłoszenia wydanego przez prezydenta Coolidge'a o mianowaniu John'a Stetsona z Philadelphia, Pa. pełnomocnym posłem Stanów Zjednoczonych do Polski.

Ostatnio Mr. Stetson został mianowany posłem do Finlandji, ale został następnie zamieniony z A. J. Pearson'em, posłem Stanów Zjednoczonych do Warszawy, który zażądał przeniesienia go z Polski do Finlandji ze względu na wielką drożyznę panującą w Warszawie.

41 ZWŁOK WYDOBYTO Z RUIN W BOSTONIE

PRZESZUKIWANIA RUIN TRWAJĄ DALEJ

BOSTON, 6 lipca. — Z ruin rozpadniętego gmachu Klubu Pickwick wydobyto dzisiaj 41 zwłok niedzielnej katastrofy, zmiażdżonych do niepoznania.

Oddziały robotników pracują z największem wytężeniem dla usunięcia gruzów i wydobycia pozostałej reszty jaka może się znajdować pod olbrzymią masą gruzów w zawalonej piwnicy.

Na skutek katastrofy władze miejskie zarządziły zamknięcie wszystkich klubów nocnych jak również sal znajdujących się na wyższych piętrach, które zostaną poddane ścisłemu badaniu czy są bezpieczne do użycia.

Kurs walut zagranicznych poszedł w górę

NEW YORK, 6 lipca. — Kurs walut zagranicznych na tutejszej giełdzie podskoczył nagle w górę. Kurs franka francuskiego i włoskiego lira podniósł się o 8 punktów, a kurs korony duńskiej podniósł się o 26 punktów.

Tragiczna śmierć francuskiego nurka

LONENT, Francja, 6 lipca. — Edward Lafourge, 60-letni nurek floty francuskiej, zmarł na posterunku. Gdy dokonywał naprawy na dnie portu, żołnierz czuwający nad pompowaniem powietrza do hełmu nurka zauważył, iż nurek przez dłuższy czas nie dał żadnego sygnału. Inny nurek opuścił się na dno portu i znalazł tylko martwe zwłoki nurka jakkolwiek aparat nie był wcale uszkodzony.

Były federalny prokurator Hayward, wyjechał na wywczasy do Europy razem z żoną i swym synem. Dzięki Haywardowi sporo oszustów „większego kalibru" znalazło się pod kluczem

170 OFIAR UROCZYSTOŚCI 4-GO LIPCA

WASHINGTON, 6 lipca. — Według dotychczasowych sprawozdań lekkomyślne obchodzenie uroczystości 4-go lipca przy udziale materjałów wybuchowych pociągnęło za sobą tego roku stosunkowo znaczną ilość ofiar: 170 zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Wśród zabitych przeważają chłopcy w wieku szkolnym. W większych miastach jak Chicago zanotowano cztery wypadki śmierci a wśród nich śmierć dwóch chłopców polskich — W. Larkowskiego, let 16 i Wojciecha Didasza, lat 3.

Prawdopodobny przyjazd Caillaux'a do St. Zjedn.

PARYŻ, 6 lipca. — Według wiadomości pochodzących z wiarogodnych źródeł minister finansów Caillaux ma się udać podczas wakacji letnich w podróż do Anglji i Stanów Zjednoczonych najprawdopodobniej w celu uzyskania olbrzymiej pożyczki potrzebnej dla reorganizacji francuskich finansów.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service, 22 Fourth Ave., New York), otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

Dripinsky Ignacy (vel Bielak) ostat. zamieszkały w Baltimore, Md.

Bauman Feliks, od 17 lat w Ameryce, ost. zamieszkały w To nawanda, N. Y.

Haraśko Mikołaj i Iwan, pochodzą z Posady Nowomiejskiej, pow. Dobromil.

Kwiatkowski Andrzej, w Ameryce 11 lat, ostat. zamieszkiwał w Cleveland, O.

Lolo Jan, syn Stanisława, urodzony w r. 1867 w Ratajach, gmina Pacanów, ziemi Kieleckiej, wyjechał do Ameryki w r.

Milewski Wincenty, wyjechał do Ameryki w r. 1903, zamiesz. 1909, zam. w Detroit.

w Chicago, Ill., urodzony w Wilkomierzu, ziemi Kowieńskiej — syn Piotra i Julji.

Zalewski Józef, wyjechał do Ameryki w r. 1905, syn Jana i Franciszki.

J. Clarke Dean, partner firmy bankowej w Nowym Yorku i Chicago, nie był w stanie uiścić się z przyjętym na siebie zobowiązań i zbankrutował na $36,000,000. Sprawa bankruta znalazła się w sądzie. Mała z tego pociecha dla tych, którzy stracili

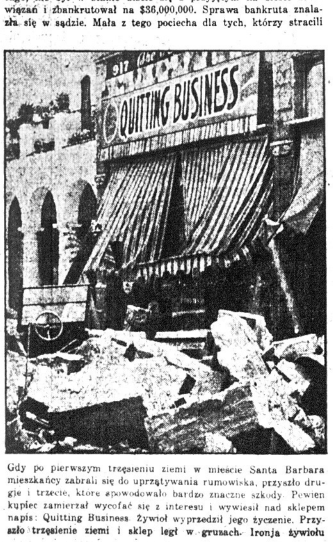

Gdy po pierwszym trzęsieniu ziemi w mieście Santa Barbara mieszkańcy zabrali się do uprzątywania rumowiska, przyszło drugie i trzecie, które spowodowało bardzo znaczne szkody. Pewien kupiec zamierzał wycofać się z interesu i wywiesił nad sklepem napis: Quitting Business. Żywioł wyprzedził jego życzenie. Przyszło trzęsienie ziemi i sklep legł w gruzach. Ironja żywiołu

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

PASSAIC

Wielki Piknik

urządzają Weterani Armji Polskiej Placówka No. 36 z Passaic, w niedzielę dnia 12 lipca, w Belmont Parku, River Road, Garfield, N. J.

Park otwarty od godziny 12 w południe. Tańce od godziny 2ej do 12 w nocy.

My, weterani, prosimy o poparcie nas i spodziewamy się, że nikogo nie braknie na pikniku, jak z młodzieży tak i ze starszych. Orkiestra będzie do tańca przygrywać bardzo dobra.

Spodziewamy się, że na tym pikniku nikogo nie zabraknie, bo jak słychać, to się wybiera chór Chopina, „Arfa", chór żeński; Jana Galla itd., bo ta zabawa ma być pierwsza w tym parku. Zapraszamy wszystkich weteranów z Newarku, Paterson, Jersey City, Elizabeth, itd.

Prosimy nie zapomnieć: w niedzielę, 12 lipca!

Spieszmy wszyscy!
Cześć!

KOMITET.

JEDYNA
POLSKA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
W JERSEY CITY
Wykłady w języku Polskim i Angielskim przez fachowych instruktorów i mechaników. Każdy ma sposobność wyuczyć się jazdy i rozpoznanie mechanizmu motoru i wszelkie zasady reperacji automobilowej, praktycznie i po przystępnych cenach. Proszę zgłaszać się do:
HUDSON WELDING CO.
425-7 HOBOKEN AVENUE, JERSEY CITY, N. J.

KALENDARZYK ZABAW

11 Lipca, Piknik Klubu Życia, w Polskim Parku, przy Speedway i 16th Avenue, Irvington.

12 Lipca Wycieczka „Związku Przyjaciół" z Newarku do Butler Cold Spring Lake. Wyjazd o 9 godzinie z Klubu Oświatowego, pn. 255 Court str. Newark, N. J.

12 Lipca, Piknik Wet. Armji Polskiej, placówki 36 z Passaic, N. J. w Belmont Parku, River Road, Garfield, N. J.

19 Lipca, Piknik Tow. Śpiewu „Wanda" z Bronx, N. Y. w Hofmans Parku, Havemeyer i Haveland Aves, Westchester, N. Y.

19 Lipca, Wycieczka, Gniazda 17go, do parku ob. M. Patrylowskiego, w Kenilworth, N. J. Wyjazd automobilami z pod Sokolni, 121 Belmont Ave. o godzinie 9-ej rano.

26 Lipca, Wycieczka, Tow. Śpiewu Harmonja do gaju ob. Lewandowskiego, w Pinebrook, N. J. Wyjazd z Klubu Oświatowego, pn. 255 Court St. Newark, N. J. o godz. 9-ej rano

1 Sierpnia, Piknik, Placówki Weteranów Armji Polskiej, w Newarku, w Polskim Parku przy Speedway i 16-tej Ave. Irvington. Na pikniku rozegrany będzie piękny gramofon.

2 Sierpnia Wycieczka Grupy 112 Zw. Nar. Pol. Zl. Gr. do Aqueduct Parku, obok Dunwoodie Farmy. Wyjazd o 8 rano.

8 Sierpnia, Piknik, Gniazda 17go w Polskim Parku, przy Speedway i 16-ta Ave., Irvington. Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

29 Sierpnia, 10cio letni Jubileuszowy Piknik Komitetu Ratunkowego, w Polskim Parku, Speedway, i 16-ta Ave., Irvington. Dochód przeznaczony na Ochronkę polską w Newar-

Z POLSKI

LITWA INTRYGUJE PRZECIW POLSCE

WILNO. — Z Tallina donoszą, że Litwa i częściowo Łotwa wywierają duży nacisk na Estonję, aby ta zgodziła się na uczestnictwo w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich z udziałem Litwy, natomiast bez Polski.

Litwie zależy na tem, aby konferencja ta odbyła się w lipcu, a to dlatego, że na sierpień zapowiedziano konferencję taką bez Litwy.

Estonja zasadniczo wyraziła zgodę na tę propozycję, zastrzegając się jednak, że na konferencji tej nie będą dyskutowane sprawy polityczne, lecz wyłącznie zagadnienia gospodarcze.

Na to Litwa nie dała jeszcze odpowiedzi.

NASI KOMUNIŚCI SEJMOWI MARTWIĄ SIĘ — O CHINY

WARSZAWA. — Bolszewicy moskiewscy podsycają, jak wiadomo, za pomocą rubli i odezw zamieszki w Chinach, mając nadzieję wyzyskać je dla siebie. Z Moskwy wyszedł nakaz do wszystkich jaczejek politycznych w Europie, aby poparły Sowiety w tej robocie. Frakcja komunistyczna w naszym Sejmie zgłosiła też interpelację do ministra spraw zagranicznych, w której domaga się, aby Polska zaprotestowała przeciw „najazdowi imperjalizmu na Chiny", przyczem komuniści nie mają na myśli imperjalizmu sowieckiego oczywiście. Wiadomość o tej wielkiej demonstracji poruszyła kurytarze sejmowe i jest omawianą szeroko między woźnymi.

HUMOR

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ

Wdowiec do córki: Czy wiesz moja córko, że nasza kucharka wkrótce wyjdzie zamąż?

Córka: Czas najwyższy, by ta brzydka, nieznośna kobieta, wreszcie nasz dom opuściła! Za kogo ona wychodzi?

Ojciec: Za mnie!

NA LEKCJI FIZYKI

Profesor: Panowie, widzicie teraz, że nic nie widzicie, ale dlaczego nic nie widzicie, zaraz będziecie widzieć!

AMATOR MUZYKI

— Panie kapelmistrzu, czy pan zagra coś specjalnie, jeżeli się pana o to prosi?

— Ależ chętnie, proszę pana.

— To może pan będzie tak dobry zagra partję bilardu, dopóki ja nie zjem i nie wyniosę się z kawiarni.

EGZAMIN

Profesor przy egzaminie pyta: Czy może to pytanie jest dla pana za trudne?

Egzaminowany: O nie, pytanie jest zupełnie jasne i łatwe, tylko ta odpowiedź...

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiedzy First i Second Avenue's

Drobne Ogłoszenia

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELI PIEKARŃ! O ile potrzebujecie robotników w swych piekarniach, na dzień lub na noc, doświadczonych i dobrych piekarzy do wyrobu chleba, bułek i ciast różnego gatunku, prosimy zawiadomić nas. Możemy dostarczyć potrzebną pomoc ku zupełnemu zadowoleniu. BAKERS EXCHANGE, HENRY FLUGROTH, 2228 Second Ave., blisko 115th St. Telefon, Lehigh 6064. (29)

SZKOŁA automobilowa; pełny kur $10 aż do uzyskania licencji; rzetelna obsługa. Zgłoście się do nas. Manhattan School, 142 East 41st Street. (July 15)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel., Triangle 7997 — 391 Fulton St. Brooklyn

Poszukiwania
(Information Wanted)

ZAWIADOMIENIE

Z powodu nieporozumienia ze spólnikiem A. Woinskim, pani Żurawska wystąpiła z interesu Plaza Hotel, w Keansburg, N. J., dnia 27go czerwca b. r. i od tego czasu niema nic wspólnego z tym interesem, nie jest również odpowiedzialną za żadne długi ani następstwa, jakie w przyszłości mogą zajść.— Katarzyna Żurawska. (91)

Poszukiwania
(Information Wanted)

KSAWERY Goncarz poszukuje swej żony Teofili Goncarz, która opuściła dom w Czwartek 2go lipca i dotychczas nie daje wiadomości o sobie. Ksawery Goncarz, 35 Henry Strret, Woodside, L. I. (71)

POSZUKUJĘ rodziny polskiej, zamieszkałej na farmie, blisko New Yorku, któraby się podjęła wziąć do siebie 8-letniego, dobrze wychowanego chłopczyka na 2 letnie miesiące. Zgłoszenia pod J. G., Administracja Nowego Świata. Proszę podać cenę żądanej zapłaty tygodniowo.

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

DO WYNAJĘCIA sklep na 5 Ave., w So. Brooklynie, w dobrem miejscu, rentu tylko $18 miesięcznie. Musi być wynajęty natychmiast. 648—4th Ave., So. Brooklyn. (10r)

188 SHEFFIELD Avenue, blisko Glenmore B'klyn. 4 pokoje, łazienki, telefon, elektryka, $300 rentu miesięcznie. Telefon Williamsburg 1727. (10r)

OPERATOREK doświadczonych przy dziecięcych paltach 2—6. Stała dobra zapłata. Favorites Baby Clothes. 32 West 18th St. (7r)

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, przy polskiej rodzinie. 8 St. Marks Place. (7r)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

JANITOR potrzebny, zgłoszenia w Furniture Store, 138 Essex Street, New York City. (9m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

AUTOMOBIL na sprzedaż ‚Essex' sedan, pięcio-osobowy, prawie nowy, tanio. Wiadomość: Bogdanowicz, 225 Driggs Ave., Brooklyn. Telefon: Greenpoint 10344. (10s)

BALWIERNIA do sprzedania, tani rent. 514 East 5th St. (8s)

BUCZERNIA i grosernia i ice cream store: $350—400 targu tygodniowo. — Sprzedam z powodu choroby. Cena $1500. Zgłoszenia: 108 Central Ave., Passaic, N. J. (13s)

BUCZERNIA na sprzedaż, także dom może być kupiony razem, dobra sposobność dla fachowego człowieka. 676 3rd Ave., Brooklyn. (11)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 819 Newark Avenue, Jersey City, N. J. (July 12s)

BUCZERNIA do sprzedania, lub przyjmę bucera jako spólnika, 159 Eagle St. Greenpoint B'klyn. (7s)

CANDY store na sprzedaż 525 Humboldt St. Greenpoint, B'klyn. (10s)

CANDY store na sprzedaż. Tanio dla prędkiego kupca. 521 E. 6th St. (7s)

CANDY store do sprzedania, 129 Dupont St. Gpt. B'klyn. (7s)

CANDY store i lunch-room do sprzedania tanio z powodu dwóch interesów, 203 Norman Ave. Gpt. B'klyn. (13s)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż z dwoma pokojami. 702 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. Cena $500. (7s)

CANDY Cigar, stationery, ice cream store do sprzedania tanio z powodu innego interesu. 91 — 4th St. Passaic, N. J. (8s)

CANDY cigar i stationery soda fountain, malted machine, na sprzedaż mieszkanie. Cena $250 — 157 Greenpoint Ave. B'klyn. (9s)

CANDY cigar i stationery store na sprzedaż. Interes dobrze wyrobiony przez kilka lat. Sprzedaję z powodu innego interesu. 528—3rd Ave., So. Brooklyn. (9s)

CANDY cigar i stationery sklep na sprzedaż, 273 Driggs Ave., Gpt. Brooklyn. (9s)

CANDY Store tanio z powodu słabego zdrowia; rent $25; trzy pokoje. 202 Fourth St., Jersey City, N. J. (8s)

CANDY stationery i ice cream store na sprzedaż naprzeciw szkoły. Bardzo tanio. 115 East 3rd Street. (13s)

CANDY store do sprzedania. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (13s)

CANDY store i grosernia do sprzedania w dobrem miejscu. Cena bardzo przystępna. Sprzedam z powodu wyjazdu. 852 Newark Ave., Jersey City, N. J. (13s)

DO SPRZEDANIA polski sklep galanteryjny, położony jest w najlepszej polskiej okolicy w Brooklyn, N. Y. Kto chce lekką pracę a wszelką korzyść niech się zgłasza do M. W. c/o Nowy Świat 24 Union Square. (8s)

GARAŻ na 30 automobilów do sprzedania, lub do wynajęcia, z interesem. Sposobna do repair shop. Najlepsza sekcja, 142 North 8th St. B'klyn. Telefon Greenpoint 3442. (14s)

FORD SEDAN, 1922, na sprzedaż, tanio. Zgłoszenia do Garage, 510 Manhattan Ave. Brooklyn. (8s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, Tanio, dobry interes. 389 Oakland St. Gpt. Brooklyn. (12s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż 2 pokoje duże przy sklepie. 584 — 6th Ave. B'klyn. (8s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż tanio. 42 East 18th St. Bayonne, N. J. (8s)

GROSERNIA i Del ikatessen do sprzedania z powodu choroby. Zgłoszenia, 151 — 3rd Avenue, Brooklyn. (15s)

KRAWIECKI sklep do sprzedania, tanio, z powodu innego interesu, rent tani. 156 Eagle Street, Greenpoint, Brooklyn. (5s)

LUNCH-ROOM i delikatessen na sprzedaż, tanio z powodów rodzinnych. Dobry interes, 3 pokoje do zamieszkania. 323 Graham Ave. B'klyn. (7s)

MEBLE do 4 pokoi do sprzedania, bardzo tanio. Mike Kowal, 399 East 16th St. (7s)

PIEKARNIA na sprzedaż w małem mieście, tanio z powodu nieporozumienia pomiędzy spólnikami. Interes dobrze wyrobiony. Obrót tygodniowy $650. Zgłoszenia: Chajkiewicz, 265 Wyckoff Ave., Brooklyn. (9s)

PIEKARNIA na sprzedaż dwa domowy, dwa piece, garaż, wszystkie przyrządy piekarskie. Bardzo tanio. Dobra okolica. Sprzedaję z powodu choroby. O dalsze informacje proszę się zgłosić do Jan Kostowski 728 East 8th St. Chester, Pa. (7s)

SLICING MACHINE do sprzedania tanio 262 Franklin St. Gpt. B'klyn. (10s)

TRZY fam. dom murowany z piekarnią do sprzedania w South Brooklynie w polskiej dzielnicy. Niema lease. Cena 12000 gotówki 3000. Wiadomość J. Szczesniewicz 484 — 7th St. B'klyn. (7s)

Z POWODU dwóch interesów, restaurant, coffee pot, i pool room muszę sprzedać jeden gdyż za ciężko prowadzić obydwa. Restaurant Coffee Pot, 463 — 3rd Ave.
POOL ROOM 511 East 12th St. Gwarantuję interesy, sprzedam tanio. Zgłoszenia 463 — 3rd Ave. blisko 32nd St. N. Y. Telefon Lexington, 9962. (13s)

Z POWODU choroby żony sprzedam Candy i Stationery store, z dwoma pokojami, telefon publiczny. Cena $1,450. Rent $40. Lease na 2 lata, dobry interes. Informacji udzieli Biuro Realności, 277 Driggs Ave. Brooklyn. (8s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

WYJĄTKOWO bezwątpliwa sprzedaje się restaurację w rusko-polskiej dzielnicy. Tygodniowy dochód gwarantuje $800. Cena $3600 z powodu słabego zdrowia musowo sprzedać. Pozwala się badanie interesu. Osobiście zgłaszać się do K. Czerniawski, 17 St. Mark's Place, N. Y. C. (9s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

DOM MUROWANY, grosernia i delikatessen sztor na sprzedaż z towarem, 5 pokoji do zamieszkania. Cena za wszystko $6750 w dobrym miejscu. Sprzedaje si z powodu wyjazdu w county Mike Stine, 565 Tonnele Ave., Jersey City, N. J.

NA SPRZEDAŻ—Apartamentowy dom, 11 pokoi, 2 łazienki, miejsce na garaż, $100 czystego dochodu miesięcznie, wszystkie zamieszkane. Wdowa sprzedaje tanio. 1934 North 11th St., Phila, Pa. (13e)

BLISKO ALBANY i Schenectady tramwajów, jeden akier ziemi, nowy dom, 5 akrów ziemi 2 familijny dom tanio, dobre warunki. L. Kallen, 181 Engert Ave., Brooklyn, lub Mrs. L. Kallen, Route 58, Box 80, Schenectady, N. Y.

BAYONNE, N. J. Piękny 8 familijny drewniany dom po 4 pokojowe apartamenty, gaz, białe zlewy, washtubs, dom cały odnowiony i malowany. Lota 60x165 z dużym wjazdem i ziemi na 15 samochodów. Roczny rent od domu $1800. Dom w ładnej polskiej sekcji blisko polskiej szkoły i kościoła. Dużo pracy jest w tem mieście i dobra zapłata. Cena za dom $15,000; gotówki $2500. ZMIENIĘ NA LOTY za małą gotówkę lub farmę w New Jersey. Pisać do Joseph Gadek, 247 Avenue E, Bayonne, N. J. Telefon 3591 Bayonne. (13e)

DWU fam. dom, 15 pokoi, elektryka i wanna, tanio. Właściciel wyjeżdża z miasta. 152 Oakland St., ostatnie piętro. (9e)

DUŻA NAROŻNA LOTA równająca się z 4 miastowych lot w Garden City. Pełna cena $495 gotówki $50 spłaty $7 miesięcznie. Blisko stacji, tramwaju, szkoły, kościoła i sklepów. Pisać F. Dolan 152 West 42nd St. N. Y. City. Telefon Wisconsin 0634. (7e)

DWU fam. drewniany dom i garaż do 3 automobilów na sprzedaż. Cena $800 gotówki 1000 Pawlewicz, 148 North 7th St. B'klyn. (7e)

110 AKROWA farma, blisko Albany na stanowej drodze, stacji 60 zboża 50 drzewa, pastwisko, 10 pokojowy dom, krowy, konie, 425 kur, $4000; gotówki $2500.

78 akrowa farma, 14 mil od Albany, 1 mila od stacji, stanowej drogi, 40 akrów zboża, 38 akrów drzewa, pastwisko, 14 pokojowy nowy dom, krowy, konie, kury, owoce wszystkie zboża, dobry na boarding $6500; połowę gotówki. Również i inne taniości. Zgłoszenia: Advertising Office, 1318 Second Ave. (69) New York. (8e)

BOUND BROOK, NEW JERSEY
Dom nowy o czterech pokojach z ulepszeniami; piwnica cementowa pod całym domem; barna i kurnik; dwa akry najlepszej ziemi zasadzonej warzywami i zasianej; miejsce przy tramwaju; 5 do 10 minut chodu do najróżniejszych fabryk. Cena $3,700; wpłaty $500; reszta po $20 miesięcznie. Proszę się zgłosić do zwiedzenia każdego dnia przed południem, lub pisać do WŁAŚCICIEL, Room 305, 126 Liberty Street, New York City.

80 AKRÓW FARMA, położona na stanowej drodze, wszelka maszynerja 16 pokojowy dom, 7 krów, 200 kur, 2 muły, traktor i inne narzędzie, 1½ od Somerville, N. J. Ignatius Fascome. Wziąść Lehigh Valley R. R. do Royce Valley stacji, 5 minut chodu do farmy. (10e)

Dobry interes sprzedaje się z powodu starości. Sklep z towarem, gazolinowa stacja, gdzie robi się dobry interes, jitney bus staje przy farmie; położona na głównej drodze; 366 akrów ziemi, 50 akrów łąki; 100 akrów zasianej ziemi, reszta pastwisko i gruby las; duża rzeka, piękny owocowy sad, dom 14 pokojowy, woda i gaz w domu, duża nowa stodoła, garaż i inne budynki. 15 krów, 2 konie, stado kur, kaczki, gęsi, maszynerja i cały zasiew. Cena za wszystko $12,000; gotówki $4,000.

M. PISARKO,
116 East 7th Street.

TRZY fam. dom murowany z piekarnią do sprzedania w South Brooklynie w polskiej dzielnicy. Niema lease. Cena 12000 gotówki 3000. Wiadomość J. Szczesniewicz 484 — 7th St. B'klyn. (8e)

MAŁA hodowlana farma 12000 stóp tylko $285. Przytykująca Jericho Turnpike w Huntington, L. I. 36 mil od New Yorku nie ma ograniczenia, dobra ziemia piękne drzewa, dobra ulica, elektryczność i telefon, 2 bloki do szkoły i kościoła i sklepów. Cena $285 wpłaty $25 spłaty $5 miesięcznie. Mr. Rhindress 767 Prospect Place Brooklyn. Telefon Lafayette 1922. (8e)

$750 Gotówki — $25 Miesięcznie dla Budującego
CENA $12,500
DWU FAMILIJNE
WOLNE OD PODATKÓW
West 5-ta ulica, pomiędzy Avenues R & S
Doskonale zbudowane; 11 pokoi 1 2 kaflowane łazienki z tuszami; 2 oszklone werandy; kaflowana kuchenka; garaż; zajazd; jedna ulica od Kings Highway Stacji, Sea Beach Line; wychodzić przy wyjściu na Avenue R.
ALEXANDER STEVENS
Na Miejscu
Telefon, Dewey 9505

Jedno fam. dom na locie 40x157, 6 mieszkalnych pokoi, weranda, elektryka, ulepszenia, piękny duży ogród naokoło domu, 5 centów za przejazd do Brooklyna. Cena $4,800; gotówki tylko $1,000.
GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Ave., B'klyn.

MAŁE FARMY 16,000 STÓP kwadratowych

$450
tylko $50 gotówką, $10 miesięcznie
Oto nadaje się Wam sposobność nabycia własnego domu
w New Brunswick, N. J.
Poddostatkiem ziemi na ogód i dla hodowli kur. Duże miasteczko; wielkie fabryki; szkoły, kościoły. Każdy ma sposobność zarobkowania. Otwarte we wtorki wieczorami do 8.
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway — Suite 311
Tel.: Cortlandt 0342.

6 fam. murowany dom po 4 pokojowe apartamenty, w dobrym stanie, łazienki, elektryczność, ładna lokacja. Rent $1684. Cena $11,500; gotówki około $4,000.
GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Ave., B'klyn. (39e)